Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 20 STYCZNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 20

Redukcja długów wojennych.

Roosevelt i Hoover gotowi są zredukować długi tym państwom, które wpłaciły ratę grudniową. — Wielka Brytanja nie wpłaci jednak następnych rat.

City londyńska żąda zniesienia barjer celnych.

Nowy Jork, 19 stycznia.

Według „Herald Tribune" Hoover i Roosevelt zgodni są w tem, że zagadnienie długów winno być uregulowane bezwłocznie i **mają nadzieję znaleźć podstawę umożliwiającą tym dłużnikom, którzy dokonali w dniu 15 grudnia spłaty swych rat zadanie natychmiastowej redukcji długów.**

Obaj mężowie stanu spodziewają się, że tą drogą nastąpi przyspieszenie daty światowej konferencji ekonomicznej.

Dziennik dowiaduje się, że WBrytanja gotowa jest przedstawić już swą sprawę, a Waszyngton skłonny jest zbadać ją.

Zdaniem rządu obecnego, powrót W.Brytanji do parytetu złota musi być pierwszym celem usiłowań w kierunku przywrócenia równowagi gospodarczej

Według „New Jork Times" Hoover posiada swój dokładnie opracowany plan, którego jednak Roosevelt nie chce przyjąć, pragnie bowiem opracować swój własny plan.

Według tegoż dziennika, druga konferencja prezydentów zaproponowana została przez Roosevelta, który widocznie pragnie rozwiać wrażenie, iż uchyla się od współpracy z Hooverem w kwestjach pierwszorzędnej wagi.

Anglja nie powróci do parytetu złota.

Londyn, 19 stycznia.

Prezydent rady banku Barclaya, jednego z pięciu największych banków angielskich, Goodenough, który jest jednym z najpotężniejszych przedstawicieli City londyńskiej, wygłosił dzisiaj na dorocznem zgromadzeniu akcjonarjuszy banku przemówienie wyrażające pogląd na sprawę długów i parytetu złota.

Co do pokrycia raty długu amerykańskiego przez rząd City wyraża swoją całkowitą aprobatę przeciwstawiając się jednak płaceniu raty następnej.

Dopóki kwestja długów wojennych nie będzie odpowiednio wyjaśniona, w porozumieniu z państwami Europy, dopóty nie należy płacić dalszych rat.

W kwestji powrotu do parytetu złota Anglja nie uczyni tego dopóki nie upewni się, iż nie musiałaby z tego wkrótce zrezygnować.

Mówca wskazuje na konieczność obniżenia barjer celnych i wprowadzenia jaknajszerszej zasady wolnego handlu.

Projekt zneutralizowania Austrji

napotyka na sprzeciw zarówno ze strony Austrji jak i Niemiec. — Neutralność Austrji rozwiązałaby szereg problemów Europy wschodniej i środkowej.

Plan francuski nie ma widoków powodzenia

Berlin, 19 stycznia.

Pojawienie się w prasie angielskiej doniesień o francuskim planie neutralizowania Austrji na wzór Szwajcarji wywołało w prasie niemieckiej szereg głosów sprzeciwu i objawów zaniepokojenia.

„Deutsche Diplomatisch - Politische Korespondenz" wyraża opinję, że w każdym razie plany takie mają małe widoki powodzenia, gdyż nie można ograniczać dążeń do zwiększania aktywności politycznej Austrji, dających się realizować na drodze pokojowej.

Szereg dzienników wzywa przytem rząd Rzeszy do przeciwstawienia się tego rodzaju projektom.

Wiedeń, 19 stycznia.

Omawiając pogłoski o rzekomych dążeniach Francji do neutralizacji Austrji, organ wielkoniemiecki „Wiener Neueste Nachrichten" oświadcza, że **rząd austrjacki zaprzeczył niedawno stanowczo, jakoby istniały plany tego rodzaju.**

Neutralizacja Austrji wywodzi organ wielkoniemiecki nie jest możliwa ani wbrew woli Austrji, ani też wbrew woli Niemiec.

„Neues Wiener Tagblatt" w depeszy z Paryża donosi, **że pomysł netralizacji Austrji nie jest nowy.** Wybitni politycy francuscy porównywali często Austrję ze Szwajcarją i wskazywali na neutralność Austrji jako na środek wybrnięcia z dotychczasowych trudności.

Poruszone zagadnienie austrjackie mogłoby się stać punktem wyjścia dla rozmów francusko - włoskich w sprawie Europy środkowej i południowo - wschodniej.

W Paryżu sądzą, że dobrzeby było rozmówić się z Włochami na temat przyszłości Austrji.

***

Paryż, 19 stycznia.

Komisja spraw zagranicznych izby deputowanych zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Francois Albert.

Komisja zażądała wyjaśnień od rządu **w sprawie transportu broni przez Austrję.**

Odpowiedzi udzielił stosownie do otrzymanych informacji podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Pierre Cot, który podkreślił, iż **rząd austrjacki zatrzymał na granicy transport broni i że wobec tych okoliczności nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za tajne przesyłanie broni z Włoch do Węgier.**

Mówca zaznaczył że dzięki wykonywanemu dozorowi część transportu broni została skonfiskowana i ma być niebawem zniszczona.

Pierre Cot przyrzekł stale informować komisję o toczących się w tej sprawie rokowaniach.

Długi Polski wobec Francji.

Warszawa, 19 stycznia.

Zobowiązania Państwa Polskiego wobec Francji na dzień 1 stycznia r. b. wynosiły: skonsolidowane zadłużenie wojenne, I transza — 1.293.124.365.16 franków franc., II transza— 600.325.437 fr. fr., kredyt zaciągnięty do wysokości 1/4 transzy oprocentowanej na 5 proc. w stos. rocznym — 237.674.815.76 fr. fr.

Zadłużenie Polski z tytułu kredytów reljefowych wynosi 235.200 fr. fr. z tytułu długu plebiscytowego — 176.857.323. Ogólne zadłużenie Polski wobec Francji wynosiło na początku roku bieżącego — 2.308.217.141.85 fr. fr.

Jutro rozstrzygną się losy Reichstagu

Komuniści zgłoszą wniosek o wyrażenie votum nieufności gabinetowi.

Berlin, 19 stycznia.

Jutro odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów. Ma ono zadecydować o dalszych krokach rządu wobec Reichstagu.

Komuniści przygotowują się **do wystąpienia z wnioskiem o votum nieufności, przypuszcza się jednak, że większość stronnictw sprzeciwi się temu, żądając wysłuchania uprzednio przemówienia kanclerza.**

Gdyby votum nieufności zostało zgłoszone — wówczas nastąpiłoby natychmiastowe rozwiązanie Reichstagu.

Na wypadek, gdyby najbliższe posiedzenie Reichstagu odroczono na okres po 24 b. m. dowodziłoby to mało, iż rząd nie zamierza rozwiązać parlamentu, kierując się swego rodzaju polityką tolerancji.

Berlin, 19 stycznia.

Na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu poseł centrowy Ersing wystąpił z ostrym atakiem przeciw zakulisowym intrygom agrarjuszy niemieckich, zmierzającym do ponownego obalenia Reichstagu i uchylenia się w ten sposób od ciężarów na rzecz pomocy wschodniej.

Jak wynikało z oświadczeń posła Ersinga, oraz posła socjalistycznego Heininga — z funduszów na pomoc wschodnią korzystają znani junkrzy, wykorzystujący te fundusze na zakup luksusowych samochodów, utrzymywanie stajen wyścigowych i podróże na Rivierę.

Z funduszów tych korzystać miał jakoby znany junkier Oldenburg - Januschau i żona cesarza Wilhelma Hermina.

***

Berlin, 19 stycznia.

Prasa niemiecka, przedrukowując doniesienia Havasa o oświadczeniu ministra Neuratha w sprawie rewizji granic wschodnich Niemiec, dodaje następującą uwagę:

Miarodajne czynniki berlińskie oświadczają, że minister spraw zagranicznych Rzeszy nie złożył tego oświadczenia, jednakże odpowiada ono stanowisku Rzeszy.

Pancernik niemiecki „A"

został spuszczony na wodę.

Berlin, 19 stycznia.

W dniu dzisiejszym opuszczony został na wodę pierwszy pancernik niemiecki „A".

Pancernik ten wybudowany został w stoczni kilońskiej. Wyruszył on w pierwszą próbną podróż ćwiczebną na wody duńskie pod flagą handlową.

W stoczni kilońskiej budują się obecnie 2 dalsze pancerniki „B" i „C", z których pierwszy opuszczony będzie na wodę w dniu 1 kwietnia r. b.

Na dzień ten zapowiadana jest wielka uroczystość morska, albowiem jednocześnie nastąpi przejęcie przez marynarkę wojenną pancernika „A". „Deutschland".

Jubileusz pracy naukowej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 19 stycznia.

W roku bieżącym upływa 30 lat pracy na polu naukowem Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacego Mościckiego.

W związku z tem odbyła się ostatnio przedwstępna narada przedstawicieli kilku instytucyj, na której zdecydowano powołać szersze grono osób, celem utworzenia komitetu jubileuszowego oraz omówiono wytyczne dalszej akcji, celem należytego uczczenia jubileuszu pracy naukowej znakomitego uczonego polskiego.

Dowiadujemy się, że pośród zaproszonych do udziału w komitecie, znajduje się szereg wybitnych uczonych oraz przedstawicieli organizacyj i instytucyj naukowych.

Nominacje w sądownictwie.

Warszawa, 19 stycznia.

Dowiadujemy się, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dn. 17-ym b. m. sędziego Sądu Najwyższego p. Stefana Zaborowskiego — wiceprezesem sądu apelacyjnego w Warszawie; sędziego sądu apelacyjnego w Warszawie, p. Bronisława Gacka — wiceprezesem sądu apelacyjnego w Warszawie; sędziego sądu okręgowego w Bydgoszczy p. Tadeusza Szurlewicza — wiceprezesem sądu okręgowego w Ostrowie Wlkp., oraz sędziego sądu okręgowego w Gnieźnie p. Stefana Wielickiego — wiceprezesem sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Ponadto Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował około 30-tu asesorów sądowych sędziami grodzkimi.

Wład. Studnicki skazany na trzy miesiące więzienia.

Warszawa, 19 stycznia.

(St.) Władysław Studnicki skazany został za zniesławienie wojewody Grażyńskiego na 3 miesiące więzienia. Karę tą sąd skazanemu darował na mocy amnestji.

Obniżenie procentów od pożyczek budowlanych.

Warszawa, 19 stycznia.

(F) Jak się dowiadujemy, rozporządzenie obniżające stawkę procentową od pożyczki zaciągniętej przez spółdzielnie budowlane, które niebawem ma wejść w życie, ma być ogłoszone z ważnością wstecz a mianowicie od dn. 1 stycznia r. b.

Zabalsamowane zwłoki przechowywał w mieszkaniu.

Berlin, 19 stycznia.

Z Hanoweru donoszą, iż aresztowano tam miejscowego aptekarza, który w ciągu 10 miesięcy przechowywał u siebie zabalsamowane zwłoki swej żony.

Aptekarz ów będzie odpowiadał za nekrofilję.

Wzrost wkładów w Banku Rolnym.

Warszawa, 19 stycznia.

W Państwowym Banku Rolnym kredyty krótkoterminowe w grudniu r. ub. zmniejszyły się o 4 miljn. zł. do sumy 209,7 miljn. zł., zaś pożyczki z funduszów administrowanych przez Bank wzrosły o 3,5 miljn. zł. do 420,7 miljn. zł.

Pożyczki emisyjne w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych — zmniejszyły się wskutek przewyżki amortyzacji nad nowowydanemi pożyczkami o przeszło 3 miljn. zł. do 334.7 miljn. zł., natomiast wzrosły wkłady i lokaty skarbowe o blisko 2 miljn. zł. do 106.4 miljn. zł. Zadłużenie zagraniczne Banku na koniec grudnia wynosiło 12 miljn. złotych.

Krakatau działa.

Londyn, 19 stycznia.

Wybuch wulkanu Krakatau trwa w dalszym ciągu. Działalność wulkanu jest niezwykle gwałtowna. Szkody olbrzymie.

SKRÓCENIE CZASU PRACY

w skali międzynarodowej uzależnione będzie od dalszych badań zainteresowanych państw.

Genewa, 19 stycznia.

Konferencja w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy przystąpiła dzisiaj do głosowania nad zgłoszonemi rezolucjami. **Rezolucja zgłoszona przez grupę robotniczą przewidywała, że wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy nie będzie mogło pociągnąć za sobą zmniejszenia zarobków tygodniowych i płac miesięcznych.**

Rezolucja przedstawiona przez delegatów rządów Francji, Belgji, Holandji, Hiszpanji, Chili, Niemiec i Włoch domaga się zbadania kwestji szczegółowo, biorąc za podstawę raport międzynarodowego biura pracy, celem doprowadzenia do układu w skali międzynarodowej, którego sposób zastosowania będzie określony tak, aby umożliwić utrzymanie standartu życiowego robotnika.

Tak więc wniosek robotniczy zmierzał do utrzymania dotychczasowych zarobków przy skróconym czasie pracy, wniosek rządowy tylko ograniczał się do ogólnikowego powiedzenia o utrzymaniu poziomu życiowego robotników.

Wniosek robotniczy został ordzucony, natomiast przyjęto wniosek 7 delegatów rządowych. Delegat Polski minister **Doleżal głosował za wnioskiem rządowym, złożywszy poprzednio deklarację, w której oświadczył, iż uważa wyjaśnienia delegata rządu francuskiego za obowiązujące w tym sensie, że rezolucja siedmiu państw nie przewiduje umieszczenia w ewentualnej konwencji klauzuli o zarobkach, pozostawiając to zagadnienie osobnym rezolucjom.**

FRANCJA RATUJE FINANSE.

Parlament przeciw projektom rządowym.—Szukają nowych źródeł dochodu.

Paryż, 19 stycznia.

Komisja finansowa izby deputowanych dyskutowała dzisiaj nad kontrprojektami, wysuniętemi wobec propozycyj rządowych. Referował deputowany Auriel.

Auriel ostro krytykował projekt ministra Cherona. W głosowaniu przyjęto projekt Auriela, postanowiono jednak traktować projekt rządowy jako podstawę do dyskusji.

Paryż, 19 stycznia.

Prezydent Republiki powiadomił rząd o swej decyzji obniżenia swoich poborów o 10 procent.

Również pobory ministrów i podsekretarzy stanu obniżone zostaną o 10 procent.

Paryż, 19 stycznia.

Komisja pensyj i rent izby deputowanych wypowiedziała się jednogłośnie przeciw projektom finansowym rządu.

Komisja poleciła jednemu ze swych członków interwenjować w parlamencie imieniem komisji.

Jednocześnie izba poleciła zreferować szereg nowych wniosków zmierzających do wyszukania nowych źródeł dochodu.

Komisja rolna postanowiła zgodnie przeciwstawić się przewidzianemu w projekcie finansowym rządu podwyższeniu podatku obrotowego od płodów rolnych i produktów pochodnych, przeciw zmniejszeniu lub zniesieniu premij wywozowych, postanowiła domagać się ochrony celnej w interesie hodowców bydła i podniesienia taryf celnych na przywóz mięsa mroźnego.

Jak się wytwarza sztuczną drożyznę?

Dalsze zabiegi rządu w kierunku zniżki cen artykułów przemysłowych.

Warszawa, 19 stycznia.

W związku z podjętą obecnie przez rząd energiczną akcją w kierunku zniżki cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza skartelizowanych, szczególnie interesujące stają się szczegóły każdorazowego ruchu cen wzwyż z chwilą gdy którakolwiek gałeź wytwórczości staje się terenem działań kartelowych.

Do tych gałęzi wytwórczości należy między innemi fabrykacja kwasu węglowego, w stosunku do cen, którego również została obecnie — jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" wdrożona przez czynniki rządowe akcja zniżki.

Kartel wytwórców kwasu węglowego odrazu po swem powstaniu w roku 1929 zaznaczył swą działalność od natychmiastowej zwyżki cen i to o całe 200 proc. W przeddzień powstania kartelu bowiem cena kwasu węglowego wynosiła zł. 4.80 za 10 klg., zaś w dniu zmontowania kartelu skoczyła do zł. 14.

Enuncjacje przedstawicieli poszczególnych fabryk kwasu węglowego pozwoliły konsumentom ufać w przejściowy charakter tej ceny, obliczonej na powetowanie fabrykantom kwasu węglowego, strat jakie przed zawiązaniem kartelu wynikły przez wzajemną konkurencję. Enuncjacje te minęły się jednak z rzeczywistością. Dotąd, pomimo upływu trzech zgórą lat, kartel ceny kwasu węglowego nie obniżył.

„Małpi teatr" w Volkstagu gdańskim.

Tak określił sytuację polityczną poseł hitlerowski.

Gdańsk, 19 stycznia.

Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie Volkstagu. Z uwagi na znaczne rozproszenie głosów zachodziły wątpliwości co do spokojnego przebiegu głosowania.

Przewidywania te sprawdziły się, albowiem na 68 posłów kandydat koalicji otrzymał 28 głosów, kandydat socjalistów 20 głosów, kandydat hitlerowców — 13, kandydat komunistów — 7 głosów.

W drugiem głosowaniu, ściślejszem, kandydat koalicyjny otrzymał znowu 28 głosów, socjalista — 20 głosów.

Hitlerowcy i komuniści wstrzymali się od głosowania.

Prezydentem w Volkstagu wybrano centrowca Petrykusa.

Do wyboru wiceprezydentów nie doszło. Posiedzenie zamknięto.

Po wznowieniu obrad — również nie zdołano wybrać wiceprezydenta. Hitlerowcy i komuniści opuścili salę obrad.

Jeden z posłów hitlerowskich oświadczył, iż sytuacja jaka się wytworzyła, to prawdziwy „małpi teatr".

Tajemnica zwęglonego trupa w Woropajewie.

Złodziej uległ zaczadzeniu i upadł na rozpalony piec.

Wilno, 19 stycznia.

Dochodzenie, prowadzone w związku z zagadkowym zgonem w piwnicy dworca kolejowego w Woropajewie niejakiego Zenona Barańskiego, ustaliło, że Barański zapomocą dobranego klucza dostał się około północy w celu kradzieży kartofli do piwnicy, ogrzewanej żelaznym piecykiem, opalanym węglem kamiennym.

Piecyk ten nie miał komina. Barański uległ zaczadzeniu, stracił przytomność i nie mogąc trafić do drzwi upadł na rozpalony piecyk. Spowodowało to jego zgon.

Matka wymienionego zeznała, że istotnie syn jej wybrał się do piwnicy po kartofle, posiadając dobrany klucz. Sekcja zwłok nie wykazała śladów gwałtownej śmierci, lecz skutkiem zaczadzenia. Część tułowia zmarłego uległa zwęgleniu.

380 żołnierzy chińskich zamarzło

na posterunkach w pobliżu granicy koreańskiej

Szanghaj, 19 stycznia.

Na górze Takuszan, w strefie walk w pobliżu granicy koreańskiej, oddział wywiadowców japońskich **znalazł zwłoki zmarzniętych 380 żołnierzy chińskich.**

Żołnierze stali na posterunkach, trzymając kurczowo w rękach karabiny.

Jak przypuszczają, żołnierze ci należeli do grupy złożonej z 400 ludzi, ściganych w grudniu przez japończyków. **Uciekli oni na szczyt góry i w ciągu 15 dni stawiali zaciekły opór.** Z nastaniem mrozów nastąpiło na froncie uspokojenie.

Japończycy, zdziwieni milczeniem chińczyków, wysłali wywiadawców, którzy dokonali tego smutnego odkrycia. W południowo-wschodnich Chinach trwa w dalszym ciągu ożywiony ruch wojsk japońskich.

Rozszerzenie zbytu surowców rolniczych.

WARSZAWA, 19 stycznia.

W dniu 18 bm. odbyło się w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych pierwsze plenarne zebranie komisji dla badania możliwości rozszerzenia zbytu surowców rolniczych pochodzenia krajowego.

Komisja ta, jak wiadomo, została powołana do życia w związku z prowadzoną przez rząd akcją, mającą na celu jaknajwydatniejsze zwiększenie zużycia krajowych surowców rolniczych i na zasadzie uchwały komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 17 bm. miesiąca.

Obradom pierwszego plenarnego zebrania komisji przewodniczył wiceminister rolnictwa p. Wacław Karwacki. W dyskusji udział wzięli przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, banków państwowych oraz zaproszeni rzeczoznawcy. W wyniku dłuższych obrad, wyłoniono trzy podkomisje, pierwszą do spraw surowców pochodzenia roślinnego, drugą do spraw surowców zwierzęcych, trzecią zaś do zagadnień tytoniowych.

Wszystkie trzy podkomisje zostały ukonstytuowane i przystąpiły do pracy. Materjały opracowane przez podkomisje zostaną przedstawione na nowem plenarnem zebraniu komisji, która odbędzie się w czasie najbliższym.

Zgon dyrektora Z.U.P.U. w Warszawie

Warszawa, 19 stycznia.

Dziś w nocy zmarł nagle dyrektor zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie Bronisław Siwik.

Tragiczna statystyka angielska

Londyn, 19 stycznia.

W ubiegłym roku w całej Anglji wydarzyło się ogółem 184.268 wypadków ruchu kołowego, **przyczem 6.6..** **osób poniosło śmierć.**

ZARZEWIE NOWEJ WOJNY.

Konflikt wojenny w Mandżurji przykuwa uwagę całego świata. Wszystko to, co się rozgrywa na Dalekim Wschodzie, nad brzegami morza Żółtego, **może zaważyć decydująco na szalach wojny lub pokoju światowego.**

Wielkie dzienniki wszystkich krajów europejskich wysłały zatem swoich korespondentów do Chin, na teatr działań wojennych, aby zbliska przyjrzeli się temu, co się tam dzieje. Jeden z organów prasowych niemieckich, „Deutsche Allgemeine Zeitung", wysłał do Chin dobrego znawcę stosunków tamtejszych, A. R. Lindta.

Lindt pisze:

„Koła polityczne japońskie zdecydowały się oddawna, że **kolonizacja Mandżurji jest jedynym sposobem rozwiązania problematu przeludnienia Japonji.** Ponętna w oczach polityków japońskich kwestja ta cieszyła się niepopularnością w kołach bezpośrednio zainteresowanych — wśród chłopów japońskich. Próby, które podejmowano w Mandżurji osiedlając rolników japońskich wzdłuż linji kolejowej Południowo - Mandżurskiej — zawiodły. **Klimat — zbyt surowy — konkurencja imigrantów chińskich, zniechęcają osadników japońskich do pracy na terenach mandżurskich.**

Mimo wszystko koła rządowe, a zwłaszcza wojskowe w Japonji nie dały za wygraną. Mandżurja liczy 33 miljony mieszkańców, a **może ich wyżywić 75 miljonów.** Powstała zatem myśl okupacji wojskowej Mandżurji, ogłoszenia jej niepodległem państwem. Za okupacją wojskową miała pójść okupacja cywilna. Tak przynajmniej wyobrażały sobie koła wojskowe ten proces. Minister wojny, Araki, oświadczył im:

„Obecnie, gdy niepodległość Mandżurji została utrwalona przez fakt oficjalnego jej uznania przez Japonję, **imigracja japońska do tego kraju będzie jednym z najskuteczniejszych środków i sposobów wzmocnienia stosunków przyjacielskich z nowopowstałem państwem".**

W istocie za wojskami japońskiemi pociągnęły tłumy **drobnych kupców, handlarzy, gejsz — ale chłopów ani na lekarstwo.**

Chłopi japońscy, którym zadawałem pytania, czy chętnie wyemigrowaliby do Mandżurji, odpowiadali: **„Jeśli już będziemy musieli emigrować,** wolimy pojechać **do Brazylji, niż** do Mandżurji".

Ministerjum wojny japońskie nie daje jednak za wygraną. Wysyła ono do Mandżurji **rezerwistów, jako osadników przymusowych.** Ludzie ci, poddani dyscyplinie wojskowej, uzbrojeni jak regularni żołnierze, pełnią tam rolę emigrantów - żołnierzy. **Z drugiej** zaś strony tworzą na miejscu gotowe rezerwy dla wzmocnienia w razie potrzeby wojsk linjowych.

Dopóki na terenach mandżurskich będzie trwało wrzenie, dopóty tylko ta forma kolonizacji będzie mogła tam istnieć. Jak ongi w Ameryce północnej pierwsi osadnicy, tak i tu osadnicy japońscy będą musieli pozostawać **w stanie ciągłej wojny z tubylcami,** trzymając w jednem ręku lemiesz, w drugiem — karabin. Aczkolwiek działalność kół wojskowych i politycznych Japonji nie słabnie ani na chwilę w kierunku wyzyskania wszystkich możliwych atutów na terenie mandżurskim, to jednak **w opinji większości społeczeństwa japońskiego sprawa skolonizowania Mandżurji jest niepopularna.** To też coraz bardziej ugruntowuje się przekonanie, że do skolonizowania Mandżurji trzeba zużytkować koreańczyków, których miejsce w Korei zajmą emigranci japońscy. Klimat Korei jest o wiele łagodniejszy od klimatu Mandżurji i północnych Chin. Kwestja tylko, czy koreańczycy zgodzą się chętnie emigrować ze swego kraju i dać się zastąpić przez przybyszów z Japonji"...

E. N.

Wojsko zaopatruje się w Krajowy sprzęt

i dąży do tego, aby całkowicie uniezależnić się od przemysłu zagranicznego. — Ubranie przeciwiperytowe kosztować będzie 55 złotych.

Przemówienie wicemin. Składkowskiego i pokaz czołgów oraz samochodów

Warszawa, 19 stycznia

Zapowiedziany na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przez p. wiceministra spraw wojskowych Składkowskiego pokaz czołgów i samochodów, motorów i silników rozpoczął się dzisiaj na podwórzu garażowym sejmu o godz. 9.30, przy licznym udziale członków komisji oraz posłów zainteresowanych tym pokazem.

Szczegółowych wyjaśnień udzielił sam wiceminister Składkowski oraz dyrektor państwowych zakładów inżynierji, inż. pułk. Meyer, demonstrując zgromadzonym na pokazie objekty. P. wiceminister Składkowski podkreślił, że jest to w wielkiej części nasz dorobek krajowy, **świadczący o coraz większem uniezależnieniu się przemysłu krajowego.**

Pokazywano więc opony samochodowe „Stomil", wyrobu krajowej fabryki poznańskiej, silniki lotnicze, całkowicie wykonane w naszych zakładach lotniczych, dalej motocykl C. W. S., powszechnie używany w policji i wojsku, czołg lekki wywiadowczy T. K., niezmiernie obrotny i szybki, chluba naszej armji, dalej czołg Dickersa, należący do kategorji szturmowych. Wkrótce wszystkie części składowe i gąsienice tego czołgu wyrabiane będą w kraju, wypierając wyroby angielskie.

Następnie pokazano samochody Saurera ciężarowe, autobusy, wyrobione całkowicie w kraju oraz samochody „Polskiego Fiata" różnych kategoryj.

P. wiceminister Składkowski oraz informujący oficerowie **podnieśli coraz większe uniezależnienie się naszego przemysłu w tym zakresie od przemysłu zagranicznego i coraz lepsze możliwości, jakie się otwierają przed naszym przemysłem.**

Następnie członkowie komisji budżetowej przeszli do sali obrad, gdzie rozpoczęła się dalsza dyskusja nad preliminarzem budżet. ministerstwa spraw wojskowych.

Po wznowieniu obrad komisji budżetowej zabrał głos wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj-Składkowski, który mówił m. inn. o reorganizacji uzbrojenia i przeprowadzonej w tej dziedzinie redukcji etatów.

W roku budżetowym poczyniono zakupów **krajowych na 138 miljonów,** a **zagranicznych tylko na 8 miljonów.**

Następnie wicemin. Składkowski stwierdził, że wojsko stara się zakupywać wszelki sprzęt w kraju. W chwili obecnej, naprzykład, zaopatrzenie w sprzęt sanitarny w 60 procentach uskutecznia się w kraju. Z kolei minister dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca obronie przeciwgazowej i stwierdza, **że ubrania przeciwiperytowe chroniące przed skutkami gazów kosztować będą 55 złotych.**

Z chwilą, gdy będzie zastosowana produkcja masowa, **każdy będzie mógł je kupić, nawet narzeczony dla narzeczonej.**

W dalszym ciągu minister stwierdza, **że program rozbudowy floty został wykonany całkowicie. Przemysł wojenny winien znajdować się w rękach państwa.**

W sprawie **sądów doraźnych, które ostatnio wprowadzono w wojsku, minister wyjaśnia, że nastąpiło to wskutek konieczności dostosowania wojskowego kodeksu karnego do kodeksu karnego cywilnego.** Kary wymierzane przez sądy doraźne istniały już dawniej, jak, naprzykład, **za szpiegostwo.**

Wiceminister zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że wojsko ożywione jest najwyższą ofiarnością i dąży do tego, aby nietylko spełnić swój obowiązek, ale zdobyć szacunek i miłość narodu.

Incydent w czasie posiedzenia.

Warszawa, 19 stycznia.

(B) Po zakończeniu rozpraw nad budżetem ministerstwa spr. wojskowych zabrał głos w sprawie osobistej poseł Tebinka i oświadczył:

— Koledzy zwrócili mi uwagę, że w czasie przemówienia i hałasu, **poseł Arciszewski użył pod moim adresem wyrazu niezmiernie obraźliwego. Zapytuje go czy tak rzeczywiście było.**

Poseł Arciszewski: — Poseł Tebinka użył w stosunku do nas wyrazu „prowokacja". Na tę prowokację odpowiedziałem słowem „łajdak".

Przewodniczący poseł Byrka: — Ja nie słyszałem ani słowa „prowokacja", ani słowa „łajdak". Pytałem panów, którzy tu siedzieli przy mnie, ale też nie słyszeli prócz posła Polakiewicza. Wobec tego jednak, że poseł Arciszewski to potwierdził, **wzywam go do porządku z zapisaniem do protokułu.**

Jak się dowiadujemy, w związku z tym incydentem, poseł Tobinka skierował sprawę na drogę honorową.

Posiedzenie senatu odbędzie się 25 b. m.

Warszawa, 19 stycznia.

Plenarne posiedzenie senatu odbędzie się we środę dnia 25 b. m. o godz. 16-ej.

W sobotę, dnia 21 b. m. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. Na porządku dziennym znajduje się rządowy projekt ustawy o szkołach akademickich. Na posiedzeniu tem Komisja wysłucha opinji zaproszonych rzeczoznawców. Sprawozdawcą projektu jest, jak wiadomo, poseł prof. Czuma.

Poczta polska daje dochody.

Pracuje ona sprawnie, ale jest bardzo droga. Dyskusja nad budżetem min. poczt i telegrafu.

Warszawa, 19 stycznia.

Komisja budżetowa sejmu w godzinach popołudniowych rozpoczęła obrady nad budżetem **ministerstwa** poczt i telegrafów.

Referent poseł Sanojca wyjaśnia, iż budżet nie różni się od budżetów poprzednich tego ministerstwa. Porównując taryfy pocztowe u nas i zagranicą dojść należy do wniosku, **że taryfy w Polsce nie są wcale wyższe niż zagranicą. Taryfa pocztowa jest zagranicą wyższa od polskiej, taryfa telefoniczna w Polsce nie przewyższa taryfy w żadnym innym kraju.**

Co się tyczy radja — państwo nie dopłaca nic, a nawet otrzymuje dywidendę w kwocie 50.000 zł.

Poseł Rymar (klub narodowy) uważa, iż taryfy pocztowe i telefoniczne w Polsce sa zbyt wysokie.

Poseł Rozmaryn (koło żydowskie) uskarza się na wysokie taryfy i sprzeciwia się porównywaniu ich z taryfami i opłatami w krajach stosunkowo znacznie zamożniejszych. Poseł przyznaje, iż poczta polska znacznie rozwinęła swoją działalność i rozbudowała się, oraz, że pracuje niezwykle punktualnie, szybko i sumiennie.

Poseł Reger (PPS) wypowiada uwagę, że poczta jest za droga.

Po zakończeniu dyskusji **zabrał głos minister Boerner, który podkreślił, że ostatnie lata dały usprawnienie ruchu pocztowego.**

Dochody preliminowano na rok 1933/34 o 13 procent mniej, zaś rozchody o 14 procent mniej, niż w budżecie zeszłorocznym, dając tem dowód najdalej idącej ostrożności. Wpływy z głównych źródeł preliminowane były o 15 procent mniej (opłaty pocztowe, telefoniczne i telegraficzne).

Celem podniesienia wpływów poczta dąży do skomercjalizowania metod działalności. W połowie kwietnia r. ub. nastąpiło obniżenie zasadniczych taryf pocztowych.

Po wprowadzeniu w życie tak zwanych paczek żywnościowych ruch na poczcie wzmógł się bardzo znacznie. W październiku był on już dwukrotnie większy, aniżeli w sierpniu, w grudniu zaś wzrósł w porównaniu z sierpniem ośmiokrotnie. Poczynając od sierpnia do grudnia **czysty zysk z paczek żywnościowych wynosił dla poczty pół miljona złotych.**

W sprawie radjofonji minister wskazał, **że programy Polskiego Radja są jednemi z najlepszych.**

Poczty w Polsce nie są deficytowe zawsze zamykała swój budżet pozostałością w dochodach i obecnie budżet poczt zamknie się nadwyżką. Nie będzie ona wielka, ale manca nie będzie.

Tomaszów - Mazowiecki.

ARESZTOWANIE AGITATORA KOMUNISTYCZNEGO.

W związku z obchodem święta komunistycznego trzech L. (Luxemburg, Liebknecht, Lenin), tutejsza organizacja komunistyczna wznowiła akcję agitacyjną na terenie Tomaszowa.

W dniu 19 b.m. nad ranem, wskutek zarządzonej obławy udało się tutejszej policji ująć na gorącym uczynku rozlepiania odezw komunistycznych niejakiego Antoniego Gołaszawskiego, Projektowa 16. Drugi sprawca zbiegł, lecz policja jest już na jego tropie.

POGRZEB A. JAKUBOWICZA.

Onegdaj o godz. 13.30 odbył się pogrzeb znanego działacza społecznego i politycznego, członka Rady Miejskiej w Tomaszowie-Maz., Abrama Jakubowicza, leadera partji „Bund".

W odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku wziął udział magistrat, Rada Miejska, delegacje fabrycznych związków, organizacyj i partji z chorągwiami.

Nad mogiłą przemawiali: w imieniu samorządu miejskiego — prezydent W. Smulski, w imieniu N. S. P. P. — wiceprezydent A. Weggi, w imieniu P. P. S. — dr. Bogusław Kon, miejscowej organizacji „Bund" — p. Zachar]asz oraz przedstawiciel centralnego związku z Warszawy.

POMOC BEZROBOTNYM.

Wszyscy bezrobotni, zarejestrowani w Państwowym Komitecie do Spraw Bezrobocia winni zgłosić się, według kolejnych numerów swych legitymacji do lokalu komitetu z wszelkiemi niezbędnemi dokumentami celem odbioru zaopatrzenia na m. styczeń.

PODATEK LOKALOWY.

Wydział skarbowy magistratu rozesłał już płatnikom podatku lokalowego nakazy płatnicze na rok 1933, przyczem termin płatności tego podatku za pierwszy kwartał przypada w dniu 1-o lutego r. b.

W razie niezapłacenia podatku w powyższym terminie magistrat doliczać będzie procenty oraz ściągać należność drogą sekwestru.

Sport.

Przed spotkaniem CWS—Zjednoczone.

Na meczu bokserskim CWS — Zjednoczone, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi w lokalu KPZjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o godz. 11.30, prócz spotkań wchodzących w zakres meczu, odbędą się również trzy walki towarzyskie, a mianowicie: Rajnert (Zj) — Nikonorow (IKP), Reguszewski (Zj — Babioki (IKP), Zatowski (Zj)— Rundo (IKP). W wadze półśredniej w meczu CWS — Zjednoczone przeciwnikiem Bartosiaka będzie zamiast wyznaczonego poprzednio Rajnerta — jego kolega klubowy Krojczy.

Rekordowa ilość zgłoszeń do „Pierwszego kroku bokserskiego".

Pierwszy krok bokserski w Łodzi zapowiada się w roku bieżącym wyjątkowo ciekawie. Odbędzie się on już w przyszły czwartek, piątek i niedzielę dn. 26, 27 i 29-go b.m. w sali „Geyera" przy ulicy Piotrkowskiej. W czwartek i piątek walki rozpoczną się o godz. 20-ej zaś finały w niedzielę o godz. 11-ej. W roku bieżącym należy się spodziewać rekordowej ilości zawodników, gdyż już obecnie liczba zgłoszonych przekracza 50.

Najwięcej zgłoszeń napłynęło dotychczas z klubu IKP — gdyż 22 i z KPZjednoczone — 15. Między innemi w walkach wezmą po raz pierwszy udział zawodnicy łódzkiego Hakoahu. Dalsze zgłoszenia napływają w szybkiem tempie.

Fałszywa reklama.

W związku z przyjazdem do Warszawy berlińskiego „Herosu" pisma stołeczne wymieniają również nazwisko Konarzewskiego, który został rzekomo wystawiony do walki. Jak się dowiadujemy, Konarzewski nie został wcale do udziału w imprezie zakontraktowany i nie ma zamiaru wystąpić w Warszawie.

Rewia łyżwiarzy polskich w Helenowie.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi pierwsze zawody w jeździe szybkiej na lodzie. Odbędą się one na specjalnym torze wyścigowym w Helenowie.

Wyścigi te zapowiadają się sensacyjnie, gdyż wezmą w nich udział najlepsi łyżwiarze polscy z Kalbarczykiem, Michalskiem, Majewskim i Napieraczem na czele. Odbędzie się kilka biegów z dwuch i jednego startu, przyczem w wyścigach również mogą brać udział zawodnicy łódzcy, którzy posiadają odpowiednie łyżwy wyścigowe t. zw. „panceny".

Zgłoszenia do wyścigów zawodników lokalnych są jeszcze przyjmoane w kasie „Helenowa".

Pierwsza tego rodzaju impreza w Łodzi z udziałem najlepszych łyżwiarzy polskich wzbudziła w sferach sportowych naszego miasta ogromne zainteresowanie. Początek imprezy został wyznaczony na godz. 2 p.p.

Reprezentacja Polski na mistrzostwach FIS w Insbrucku

Reprezentacja Polski na tegoroczne mistrzostwa FIS, które odbędą się już wkrótce w Insbrucku została zgłoszona w następującym składzie:

Bieg rozstawny 4x10 klm: Czech Bronisław, Borych Władysław, Marusarz St. i Skupień Stanisław (rezerwowi, Marusarz A. i Michalski.

Bieg 18 klm.: Czech Bronisław, Marusarze Stanisław, Andrzej i Jan, Borych, Skupień, Michalski i Legierski.

Bieg złozony: Czech Bronisław, bracia Marusarze, Łuszczak i Piotr Koleser.

Bieg 50 klm. Borych Wł., Skupień, Czech Bronisław, Legierski i Michalski.

Biegi 4 złożone: panowie: Bronisław Czech i bracia Marusarze, i **panie:** Po-

Pabjanice.

—::—

STRAJK W FABRYCE KRUSCHE I ENDER.

W dniu wczorajszym w tkalni „Krusche i Ender" wybuchł strajk. Robotnicy w liczbie 700 osób przybyli do fabryki, zajęli swoje stanowiska, lecz pracy nie podjęli.

Strajk wybuchł na tle obniżki płac, firma bowiem obniżyła robotnikom zarobki o 2—3 złotych tygodniowo

Związki zawodowe czynią usilne starania, celem zlikwidowania zatargu.

BEZROBOTNI W MAGISTRACIE.

W godzinach przedpołudniowych w dniu wczorajszym, przed magistratem zebrali się bezrobotni, którzy byli zatrudnieni na robotach publicznych. Roboty te zostały przerwane 14 stycznia.

Delegację robotników przyjął ławnik magistratu, p. Samuel. Delegaci domagali się od magistratu dalszego kontynuowania robót publicznych. Ławnik Samuel uzależnił stanowisko magistratu od stanowiska urzędu wojewódzkiego, gdzie, jak obiecał delegatom, będzie czynił starania o fundusze na zatrudnienie bezrobotnych.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

78)

Okazała się jednak zgodną z oryginałem, znajdującym się w archiwach Sądu Pokoju — data i miejsce urodzin ustalone były zgodnie z wyjaśnieniami Wiljama Grove. Z badań w hotelu „Wiktorja" mianowicie ze słów matki szwajcara, okazało się, że pamięta ona doskonale dość niezwykły wypadek: narodzin dziecka w hotelu przez kobietę przybyłą z okolic. Zresztą właściciel i służba hotelowa zmienili się w ciągu lat trzydziestu kilkakrotnie — bliższych szczegółów nie udało się tedy uzyskać.

Z rozpytywań Goldego w sferach dobrze poinformowanych ustalono, że w istocie na schyłku roku 1900-go władze policyjne poszukiwały listami gończemi, jakiegoś Karskiego, który wywoływał strajki w hutach ostrowieckich, podejrzany był o zabójstwo prowokatora — agenta „ochrany" i o udział w spiskach warszawskich, tropiony usilnie przez policję, ale ostatecznie udało mu się zbiec zagranicę.

Golde poszukiwał jeszcze z uporem wskazanej przez wdowę szwajcara pokojówki, która pełniła przygodnie obowiązki pielęgniarki Marjanny Grove, ale, okazało się, że ta została wydalona niedługo potem za kradzież z hotelu, zeszła na drogi nierządu i zmarła w szpitalu.

Radwan wysłuchiwał w łóżku wiadomości, znoszonych mu przez adwokata. Ku zadowoleniu tego ostatniego, gość powracał szybko do zdrowia — temperatura spadła; tylko dokuczał mu jeszcze lekki ból w nodze. Musiał przeleżeć jeszcze dni kilka. Pani Julja starając się, aby choremu czas się nie dłużył, powyciągała z bibljoteki męża różne stare detektywne romanse, któremi ongiś małżeństwo interesowało się zawzięcie.

Radwan znalazł w tych książkach pożądaną rozrywkę.

W przeddzień wyjazdu, gdy rekonwalescent, opierając się na lasce, przyszedł o własnych siłach do gabinetu adwokata i usadowił się w fotelu — obaj starali się zreasumować osiągnięte wyniki.

— A, wiem, Golde — mówił doktór— lektura, w którą zaopatrzyła mnie troskliwość twojej żony o mój miły odpoczynek zmieniła moje sądy w pewniejszym kierunku. Przyszedłem do wniosku, że nazbyt lekceważyłem tych starych romansopisarzy, autorów kryminalnych romansów — Gaborian, Ponson du Terraille a, Fenala, Montepina. Byli to jednak ludzie kolosalnej fantazji. Nie posiadali wprawdzie nowoczesnego zmysłu psychologicznego, który rozcina nieraz włos na tysiąc części wzdłuż — ale bądź co bądź ich postaci, często mało złożone, meledramatyczne, o namiętnościach wybujałych, zdarzają się i obecnie w życiu — świadczą o tem kroniki sądowe i doniesienia gazet o potwornych zbrodniach które nie zanikają... raczej mnożą się z dniem każdym...

„Ale nie o to mi chodzi — tu głos drgnął mu boleśnie — mnie samego okrutny lot postawił na zawiłym szlaku... krzyżujących się dróg... Życie — samo życie! — stworzyło taki chaos kłębiących się zagadek naokół mnie... że z aktora dramatu przedzierżgam się w widza... wściekam się, jak czytelnik powieści erotyczno - kryminalnej, dawanej w odcinkach, nie mogąc dojść sensu zagadki, która jednocześnie wydaje się idjotyczną i niezmiernie ponętną, kusi i odpycha, irytuje i co dnia zmusza do wchłaniania jej na nowo.

— Nie rozplątałeś jeszcze węzła... po rewelacjach ostrowieckich.

— Może tak... w rozmyślaniach dzisiejszej nocy. Albo raczej przecinam go mieczem Aleksandra, nie mogąc znieść męki niepewności. Powiedziałem sobie: Robert Grove jest Romanem Czerskim.

— Mojem zdaniem, do tego wniosku doprowadza sumienna analiza.

— Tak jest!... Zechciej mi wyłożyć swoje rozumowanie, abym skonfrontował je z mojem... To da nam w ręce sprawdzian logiki.

— A więc — rozpoczął Golde — Robert Grove nie pochodzi z bliźniąt Czerskich... skoro jedno z niemowląt spłonęło.

— Nie żyje, to ustalone jest z wszelką pewnością... o ile wierzyć można oczom, uszom, zmysłom, rozumowi ludzkiemu! — energicznie potwierdził Radwan.

— Postawiliśmy na skutek tej konkluzji ostatnio kwestję odmiennie. Czy nie jest synem nielegalnym Jerzego Czerskiego, urodzonym przypadkiem w tejże dacie i w tem samem miejscu, Łodzi.

— Tak jest... wówczas zrozumiałem byłoby podobieństwo obu synów do jednego ojca.

— Ale... należałoby przypuścić cud. Dwie kobiety niemal jednego dnia stają się matkami dzieci jednego ojca.

— Nonsens!...

— Niepodobna przypuścić, że jakaś prostaczka... Marjanna Grove znalazła się w odnośnej epoce, w Łodzi, lub gdzieindziej, w objęciach Jerzego Czerskiego, czyli w tym czasie, gdy był on szczęśliwym małżonkiem innej.

— Ani niewierność żony Wiljama Grovego, zdespotyzowanej przez męża chłopki, robotnicy fabrycznej, bodaj nie ruszającej się z Ostrowca aż do chwili wyjazdu z powodu ciąży w przewidywaniu operacji, wymagającej ręki doświadczonego lekarza — ani niewierności, Jerzego Czerskiego wobec jego gorącej miłości dla żony i poziomości objektu domniemanej zdrady, znajdującego się o wiele mil od Łodzi, w Ostrowcu, w którym Czerskiego nie wiązały żadne interesy — jedno i drugie jest nie do pomyślenia:

— Czyli, że Robert Grove jest synem Wiljama Grove... Ale syn pijanicy, brutala, potwora Grovego nie może być podobny do Romana Czerskiego — nie może posiadać subtelnych rysów jego ojca...

— Jego matki!... Bo właściwie Roman Czerski jest raczej konterfektem matki — rzekł cichym głosem Radwan,, przymykając oczy...

Wizja byłej narzeczonej zajrzała mu w oczy, ogarniając go wzruszeniem.

— Ależ do licha!... w takim razie wielka część naszej analizy była zbędna. Nie było co mówić o tej Marjannie Grove — — skoro chodzi o podobieństwo do matki, nie do ojca.

— Nie przerywałem ci... Wiesz, że byłem kiedyś...

— Wiem... narzeczonym matki Romana...

— Otóż... zrozumiej moje dziwactwo. Z przyjemnością dopatrywałem się podobieństwa w rysach Romana do... matki.

Ale winienem zaznaczyć, że w latach dojrzałych Roman — stawał się coraz podobniejszy do ojca... z postawy, z głosu zwłaszcza z gestykulacji... Robert Grove posiadał te wszystkie cechy, upodabniające go do ojca...

— A tak?.. pamiętasz tick? — spytał ex-obrońca Romana.

— Nie!... ticku wyraźnego nie zauważyłem. Conajwyżej.. zamyślał się — przy opowiadaniu rzeczy, osobliwie wzruszających. Robert Grove sięga często palcami do policzka, lub czoła...

— Gest namysłu?...

— Tak... lub odruch, tamujący zbyt żywą cyrkulację krwi — pomocny przy uporządkowaniu myśli.

— Doktorze!... idźmy dalej. Syn Wiljama Grove — nie może być podobny do Jerzego Czerskiego i jego żony — to byłyby trzy cuda naraz.

(Dalszy ciąg jutro).

KRONIKA

Styczeń **20** PIĄTEK

Dziś Pabjana
Jutro Agnieszki P. M.

Wschód słońca	7.33
Zachód słońca	16.00
Wschód księżyca	2.14
Zachód księżyca	10.49
Długość dnia	7.19
Przybyło dnia	43

Mróz uzdrawia.
Spadek liczby zachorowań na grypę.

(i) Od czasu gdy rozpoczęły się w Łodzi mrozy, zanotowano znaczny spadek liczby zachorowań na grypę, która dotąd szerzyła się bardzo groźnie.

Według obliczeń lekarzy kasy chorych, liczba wypadków grypy spadła o 50 proc. Jeśli mrozy potrwają dłużej, a nie nastąpi niespodziewana odwilż, epidemja grypy zapewne zupełnie wygaśnie.

Zamiast wódki — mleko.
Działa ono hamująco na złe instynkty ludzkie.

(i) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady nabiałowej, istniejącej przy samorządzie łódzkim, na którem omówiono szereg doniosłych spraw, jak wzmożenie spożycia mleka i przetworów mlecznych w rozmiarach prywatnych, zakładach opiekuńczych, domach wychowawczych i t.d. oraz konieczność propagandy racjonalnego obchodzenia się z mlekiem w domach, by nie straciło ono swych wartości odżywczych i t. d.

Sprawa ta ma bardzo poważne znaczenie, albowiem wiadomo, iż spożywanie mleka w pierwszym rzędzie wpływa na podniesienie zdrowotności wśród niemowląt, wzmaga odporność na choroby epidemiczne, zmniejsza spożycie alkoholu, a co najważniejsze, jak stwierdziły badania eugeniczne, mleko działa wybitnie hamująco na instynkty ludzkie.

Ponieważ rada nabiałowa ma zbyt mały zakres działania, postanowiono powołać do życia ligę nabiałową, która będzie łódzkim oddziałem polskiej ligi nabiałowej. Zebranie organizacyjne i inauguracyjne ligi odbędzie się w dniu 19 lutego w sali rady miejskiej. Zaproszony na nie będzie szereg osób pracujących społecznie, organizacje konsumentów, wytwórców mleka i t. d.

Ofiary.

złożone w admin. „Republiki".

Z okazji złotych godów Państwa Cezarostwa Eisenbraun, ofiaruje Daniel Berkowicz:

1) na Dom Starców, Narutowicza 60 — 10 złotych;
2) na Żyd. Dom Starców, Pomorska nr. 56 — 10 zł.;
3) na Grodzki Komitet do Spr. Bezrobocia — 10 zł.

***

Oficerowie Policji Państwowej Województwa Łódzkiego złożyli bezpośrednio na rzecz bezrobotnych, kwotę złotych 50.— (pięćdziesiąt) zamiast kwiatów na grób ś. p. Gustawy Lange — żony komendanta p. p. powiatu łódzkiego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50). (an).

BAL MASKOWY „TANGANILLA",

organizowany na rzecz prowadzenia hufców szkolnych P. W. w dniu 21 bm., wzbudził w naszem mieście ogromne zainteresowanie z uwagi na cel, przyświecający organizatorom balu, osoby organizatorów, a także dlatego, że przewidziany jest wybór Królowej Balu oraz wyróżnienie za najefektowniejszy kostjum. Niewątpliwie maskarada ta będzie należała do najbardziej udanych w tegorocznym karnawale.

Optymiści z Placu Wolności

przewidują, że lada dzień kryzys gospodarczy minie i na tej podstawie układają budżet miejski. — Preliminarz dochodów został znacznie podwyższony.

Tragifarsa budżetowa magistratu m. Łodzi.

(s) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego plenarne posiedzenie magistratu, na którem załatwiono szereg spraw bieżących. „Gwoździem" jednak porządku dziennego była sprawa preliminarza budżetowego na rok 1933/34, który magistrat prześle w przyszłym tygodniu radzie miejskiej.

Rok rocznie słyszy się zarzuty, że preliminarze budżetowe magistratu są nierealne, i z tego powodu władze nadzorcze redukują uchwalony już przez radę miejską budżet o kilka miljonów złotych, ale ten preliminarz, który wczoraj zatwierdził magistrat, jest specjalnem curiosum. Wynikałoby bowiem z niego, że

magistrat wierzy iż w dniach najbliższych nastąpi poważna poprawa sytuacji gospodarczej,

że ożywi się ruch w przemyśle i handlu, a co najważniejsze — nastąpić ma to w tak szybkiem tempie, iż mieszkańcy Łodzi będą mogli już w roku bieżącym płacić podatki od większych obrotów, anіżeli w roku ubiegłym.

Wydatki zwyczajne ustalono ostatecznie w preliminarzu budżetowym na 23,436.294 złote, a dochody zwyczajne na sumę 23.867.929 złotych. Wynika z tego, iż magistrat spodziewa się otrzymać

przewyżkę dochodów nad wydatkami

w kwocie ponad 400.000 złotych. Wśród pozycji wydatków zastanawiający jest ogromny wzrost preliminowanej sumy na spłatę długów. Pozycja ta określona została sumą zł. 3.288.080 złotych. W roku ubiegłym magistrat preliminował na spłatę długów tylko 2.507.100 złotych, wobec jednak pogorszenia się sytuacji finansowej, osłabienia siły płatniczej ludności, a tem samem zmniejszenia się dochodów, mógł zapłacić faktycznie tylko 1.660.734.91 gr.

Czem kieruje się magistrat, licząc się z tak wielkiemi dochodami, które mu nie tylko umożliwią spłacanie długów ale i otrzymanie nadwyżki. Wyjaśnienie tego znajdujemy po stronie pozycji dochodów.

W roku 1931/32 magistrat uzyskał z tytułu dodatku do państwowego podatku przemysłowego zł. 5.804.060.17. Była to suma daleko niższa od preliminowanej, ale wówczas kryzys zaczął wchodzić w swój najpoważniejszy okres i było zupełnie zrozumiałe, że zmniejszone obroty, likwidacja całego szeregu przedsiębiorstw, i t. d. zmniejszyła wpływy miejskie. Z tego też względu magistrat na rok 1932/33 preliminował mniej, bo już tylko sumę 5.500.000. Dziś jeszcze niewiadomo wiele z sumy tej faktycznie wpłynie, gdyż rok administracyjny kończy się w dniu 1 kwietnia, ale na podstawie dotychczasowych wpływów z tego podatku sądzić można, że najwyżej 4.500.000.

W ciągu ostatniego roku sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła, należało się więc liczyć z tem, że wpływy w dalszym ciągu zmaleją. A tymczasem magistrat, zupełnie niespodziewanie

preliminował na nowy rok 5.700.000 zł.,

jakgdyby miał niezbitą pewność, że w tym roku nastąpi poprawa sytuacji.

Podobnie, już nie tylko optymistycznie, ale nawet wesoło zapreliminowano dochód z podatku od nieruchomości. W ciągu 10 miesięcy starego roku wpłynęło do kasy zaledwie 60 proc. preliminowanych sum. Właściciele domów zalegają z podatkami, gdyż wskutek niewypłacalności lokatorów nie sa w stanie regularnie i w całości uiścić zaległości, a magistrat do nowego budżetu wstawia

taką samą sumę, jak w latach poprzednich

— 5.800.000 złotych. I wreszcie w ten sam sposób potraktowano źródło podatkowe, które dotyka najszersze rzesze ludności — podatek lokalowy. Dopiero niedawno na posiedzeniu magistratu umorzono około 300.000 zł. zaległego podatku lokalowego, gdyż stwierdzono, iż lokatorzy ci nie są w stanie zapłacić ani grosza. A tymczasem, gdy w roku 1931/32 preliminowano tylko 693.000 zł. z tego podatku,

w roku 1932/33 preliminowano 700.000 zł. a uzyskano dużo mniej, do **nowego budżetu wstawiono niespodziewanie sumę 750.000 zł.**

W ten sposób nie należy się dziwić, że nowy budżet miasta wykazuje przewyżkę dochodów nad wydatkami. A magistrat tak bardzo jest pewien, że sumy te wpłyną, że gdy w toku dyskusji wskazano, że do preliminarza należy jeszcze wstawić pozycję 200.000 złotych na przeprowadzenie w roku bieżącym wyborów do rady miejskiej, przedstawiciel wydziału finansowego oświadczył, że

pozycję tę weźmie się z nadwyżki, pozostałość zaś z tej nadwyżki użyta będzie na roboty sezonowe, celem zatrudnienia bezrobotnych. (?!).

Takiego preliminarza budżetowego Łódź dotąd istotnie nie miała.

W dalszym toku obrad ławnik wydziału oświaty i kultury, p. Smolik, który dotychczas, mimo zapowiedzi i zapewnień, nie **powołał komisji rzeczoznawców do zbadania falsyfikatu, zakupionego przez niego dla muzeum miejskiego, zgłosił wniosek o zatwierdzenie dokonanego przez niego przekroczenia pozycji, przeznaczonej na zakup obrazów do miejskiego muzeum, o sumę zł. 2.300.**— Oświadczył przytem, że wydał tę kwotę, ponieważ mógł nabyć „okazyjnie" kilka wartościowych dzieł sztuki, co wzbogaciło muzeum miejskie i jako pokrycie tych wydatków proponował uznać oszczędności, dokonane przez niego w wydziale osobowym. Magistrat sumę tę zatwierdził, a równocześnie postanowił przywrócić skreśloną poprzednio sumę na utrzymanie przychodni psychotechnicznej.

Następnie zatwierdzono statut przedsiębiorstwa miejskiego pod nazwą „kanalizacja i wodociągi". Wydział kanalizacji zmieniony ma być bowiem obecnie na przedsiębiorstwo miejskie. Jest ciekawym przytem szczegółem, że magistrat uchwalił ten stan bez poprzedniego przekazania go do uchwalenia komitetowi budowy kanalizacji, który według obowiązującego dotychczas statutu został wybrany na cały okres kadencji rady miejskiej i bez zgody którego nie można przeprowadzać żadnych zmian w wydziale kanalizacji. Sprawa ta znajdzie niewątpliwie swe echa na posiedzeniu rady miejskiej.

W końcu załatwiono szereg spraw drobnych, jak dostawę pieczywa dla instytucyj miejskich, wynajęcie na cele szkolne lokalu przy ul. Złotej, wydzierżawienie taniej jatki oraz parcelację Łagiewnik i placów przydworcowych, poczem posiedzenie zamknięto.

Nowa ustawa aptekarska.

Osobista i dożywotnia koncesja. — Wyłączność sprzedaży środków leczniczych.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy aptekarskiej, regulującej wszelkie sprawy, związane z powstaniem i prowadzeniem aptek na terenie całego państwa. Ustawa ta zastąpić ma 5 różnych ustaw w tym zakresie, obowiązujących dotychczas na poszczególnych terytorjach, a mianowicie: ustawę z r. 1844 dla woj. centralnych, ustawę niemiecką z r. 1801 dla województw zachodnich, ustawę austrjacką z r. 1906 dla województ południowych, ustawę rosyjską z r. 1905 dla woj. wschodnich, oraz ustawę węgierską obowiązującą na pewnej części Spisza.

Projekt ustawy wprowadza zasadniczą zmianę, polegającą na **osobistem i dożywotniem nadawaniu koncesyj na apteki**, przyczem koncesje te będą mogły być nadawane **wyłącznie osobom posiadającym dyplomy aptekarskie drogą konkursu.**

Projekt ustawy ustala szczegółowo obowiązki aptek, dzieląc je a dwie zasadnicze kategorje: **apteki publiczne i zakładowe.** Ustawa przewiduje dla aptek wyłączność detalicznej sprzedaży wszelkich środków leczniczych. Szereg postanowień ustawy tyczy personelu fachowego aptek, nadzoru nad aptekami, dzierżawy i t. d. Postanowienia karne za różne przekroczenia w tym zakresie przewiduja **kary do miesiąca aresztu i grzywny 1.000 zł. łącznie z pozbawieniem koncesji.**

Wstrząsające samobójstwo krawca.

Powiesił się na ramie od łóżka. — Przyczyną rozpaczliwego kroku brak chleba i pracy.

(gr) Wczoraj we własnem mieszkaniu przy ulicy Południowej 21 powiesił się na pasku, przerzuconym przez ramę łóżka 39-letni krawiec — Wolf Ajchenrad. Ajchenrad powiesił się z nędzy: nie miał co jeść sam, ani nie miał na chleb dla swych najbliższych: żony i dziecka.

Szczegóły tego samobójstwa są wstrząsające.

Desperat mieszkał razem z teściową, w jej mieszkaniu. Gdy Ajchenrad stracił pracę — teściowa poczęła mu czynić wstręty. Żądała, by się wyprowadził z jej domu. Nieszczęśliwy krawiec wziął te pogróżki tak bardzo do serca, że kilkakrotnie zwierzał się przyjaciołom, że chyba sobie życie odbierze, jeśli rychło nie znajdzie pracy.

Wreszcie wczoraj przebrała się miara goryczy krawca Ajchenrada.

W domu nie było ani grosza, ani kruszynki chleba. Biedak poszedł na dół, do dozorcy. Prosił go o drobną pożyczkę, o kilka groszy. Dozorca nie odmówił. Za kilka groszy kupił Ajchenrad chleba, dał żonie i dziecku, a potem wysłał oboje z domu.

Desperat został sam w mieszkaniu. Było koło dziewiątej rano. Umocował pasek do łóżka, przerzucił pętlę i powiesił się. Nie zawisł na rzemieniu, tylko leżał na podłodze. Mógł w każdej chwili, w ciągu tych kilkudziesięciu sekund, kiedy życie walczyło ze śmiercią wstać i wyzwolić się z śmiertelnego uścisku. Nie uczynił tego. Postanowił umrzeć.

Żona, dziecko i teściowa, gdy przyszły po kilku godzinach — zastały zimne i sine zwłoki.

Towarzystwo ostatnia posługa, dzięki staraniom p. Kopla, zajęło się pogrzebem — bezpłatnie. Po śmierci ludzie okazali krawcowi jeszcze sporo litości. Czy tak samo było za jego życia?...

„NASZE SPRAWY".

Ukazała się w sprzedaży jednodniówka łódzkiego związku zawodowego pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych „Nasze Sprawy". Numer, poświęcony sprawom pracowniczym, zawiera szereg artykułów o ustawodawstwie socjalnem, o ustawie o księgowych i in.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek oraz w sobotę o godz. 4-ej po południu po cenach znacznie zniżonych i w niedzielę po południu po cenach zniżonych ostatnie powtórzenia potężnej sztuki Tretjakowa — „Krzyczcie Chiny".

W sobotę i w niedzielę wieczorem aktualna, satyryczna, pełna ciekawych problemów, komedja Vicki Bauma „Plac paryski 13" w wykonaniu: Chojnackiej, Morskiej, Skrzydłowskiej, Szletyńskiej-Tymowskiej, Macherskiego, Wanawera

TEATR KAMERALNY.

Dziś w piątek wieczorem i w niedzielę o godzinie 5-ej po południu po cenach zniżonych ostatnie powtórzenia arcywesołego „Medora".

W sobotę wieczorem grana po raz pierwszy w Polsce — wielki sukces teatru berlińskiego „Renesans" — komedja wielce intymna w 3-ch aktach Coward'a „Sprawy poufne".

Udział biorą: Niedziałkowska, Suchecka, Śliwiński oraz reżyser sztuki J. Szyndler.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. poraz 9-ty ciesząca się olbrzymiem powodzeniem melodyjna operetka Roberta Stoltza „Peppina".

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11 do 14 i od 16 do 22, oraz w biurze „Orbis" przy ulicy Piotrkowskiej 65, tel. 101-01 od godziny 9—16.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz 8.15 wiecz. i w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 4.15 po południu i 8.15 wiecz. ciesząca się dużem powodzeniem arcykomiczna operetka w 4-ch aktach — „Szaleństwo jednej nocy" w wykonaniu całego zespołu.

Ceny zniżone od 30 gr. do zł. 1 gr. 50

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, 20 stycznia 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komun. lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Koncert z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksportowego.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30—15.35: Chwilka morska i kolonjalna.
15.35—15.50: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone)
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Przegląd wydawnictw perjodycznych.
16.40—17.00: „Idealizm Jerzego Berkeley'a (z cyklu „Wybitni filozofowie współcześni") — wygł. prof. Kazimierz Ajdukiewicz.
17.00—17.55: Koncert orkiestry dętej Zw. Zawodowych Muzyków Rz. P. pod dyr Andrzeja Bromke.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.50: Muzyka lekka z danc. „Adria".
19.00—19.20: kozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Feljeton p. t. „Przemysłowy kameleon" — wygł. inż. Tadeusz Zamoyski
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Mikołaja Małko i Bolesław Kon (fort.).
W przerwie: feljeton literacki p. t. „Powstanie styczniowe w zwierciadle literackim" — wygł. p. Herminja Naglerowa.
22.40—22.45: Wiadomości sportowe.
22.45—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
22.55—23.00: Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteorol., oraz komunikat policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z Cafe „Adria".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.30. RYGA. „Wolny strzelec", opera Webera. Tr. z Teatru Narodowego.
19.30. LIPSK. Wieczór Liszta.
19.30. BUDAPESZT. Tr. z Opery Królewskiej.
20.15. WIEDEŃ. Koncert z udz. Artura Rubinsteina.
20.20. MONACHJUM. Koncert symfon.
21.00. MEDJOLAN. Koncert symfon.
21.15. BERLIN. Recital fortep. Artura Schnabla. Tr. z Filharmonji.
21.15. LONDYN REGIONAL. Koncert muzyki współczesnej.

Wrzuciła dziecko do pieca,

czekając spokojnie aż ono się spali. — Niesamowita zbrodnia młodej kobiety.

Sąd skazał potworną matkę na 8 lat więzienia.

(As). Nie było jeszcze takiego morderstwa jak to, które wczoraj rozpatrywał trybunał łódzki. **Matka spaliła swe miesięczne dziecko: spaliła je żywcem!** Potem pogrzebała trupka — bez nóg, z nadpaloną głową i zwęgloną skórą niedaleko swego mieszkania we wsi Kały.

27 września 1932 r. dzieci, podczas zbierania żołędzi, znalazły niedaleko sanatorjum „Rozalja" jakiś napół zagrzebany w ziemi tobołek, owinięty w chustkę. Feliksa Szulkowska, zamieszkała opodal, była świadkiem tej przygody dzieci. Ona pierwsza odwinęła tobołek. Zauważyła w nim pół szkielet — pół trupa dziecka — dziewczynki. Chustkę Szulkowska poznała już na pierwszy rzut oka: **należała ona do sąsiadki, Leokadji Elzy Jeske.**

Policja wdrożyła dochodzenie, poszlakowana Jeskówna została zatrzymana. Bardzo rychło podejrzenie stało się pewnością: po próbach zapierania się i wyłgiwania — Jeskówna przyznała, iż **trup był kiedyś jej dzieckiem.**

Oskarżona mieszkała razem z matką, chorą staruszką. Obie cierpiały nędzę. Nędza leży zresztą na twarzy Jeskówny: brzydka, niedorozwinięta fizycznie, a może i moralnie mała, bardzo mizerna — sepleni i mówi głosem zupełnie martwym.

Dziecko leżało stale koło chorej babki — w łóżku. Któregoś dnia, gdy staruszka próbowała wstać zemdlała i padła na pościel. **Padła i przygniotła mocno dziecko, które nawet nie zapłakało, bo je matka poiła wywarem z maku, żeby nie krzyczało.** Matka, która dziecka nienawidziła, która potrafiła nie zaniepokoić się o nie, gdy częstokroć spało po maku po dwadzieścia cztery godziny, tym razem **była przekonana, że maleństwo umarło — uduszone.**

Działo się to wszystko 17 sierpnia. Jeskówna rozpaliła ogień, **włożyła śpiące a może przyduszone dziecko do pieca i potem patrzała co będzie. Dziecko ruszało się** — oskarżona zeznaje to przed sądem — **żyło jeszcze! Matka podłożyła ogień, czekała aż spłonie, widziała, jak nogi palą się na węgiel, jak ogień zajmuje główkę — i potem, gdy już była zupełnie pewna, że dziecku już nigdy nie będzie potrzeba maku — zawinęła je w swoją chustkę i zakopała w ziemi, niedaleko mostku.**

Świadek Szulkowska podaje, że oskarżona katowała dziecko w nieludzki sposób. Że nie dawała mu jeść. Matka oskarżonej zmarła w trzy dni po tem piekielnem morderstwie.

Prokurator Karski nie bez oburzenia w głosie oskarża podsądną. Maluje całe bestjalstwo jej czynu, wskazuje sądowi na jej obecny spokój i domaga się kary jak najsurowszej.

Po krótkiej naradzie — sąd ogłosił wyrok. **Dwudziestotrzyletnia Leokadja Elza Jeske skazana została na 8 lat więzienia.**

W motywach sąd wskazał, iż kara została obostrzona ze względu na znęcanie się i katowanie dziecka za życia i zadanie mu potwornej śmierci.

Jeske przyjęła wyrok z takim spokojem i tępym wyrazem twarzy, jaki ją cechował przez cały czas tego okropnego procesu. (g).

Echa zatargu z sekwestratorem.

Wzajemne obelgi — słowne i czynne — znalazły swój epilog w sądzie.

(g) Przed sądem grodzkim rozegrała się wczoraj sprawa charakterystyczna dla naszych stosunków pomiędzy podatnikami a władzą wymiarową. Szlama Poznerson, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 18, były członek komisji szacunkowej przy III urzędzie skarbowym, mimo, że nagół uiszczał się z podatków regularnie — ostatnio, zalegał za rok 1931 w wysokości 67 złotych z tytułu podatku dochodowego. Czasy były ciężkie — Poznerson nie mógł spłacić tego podatku i w tym celu udał się do b. naczelnika III urzędu skarbowego, gdzie uzyskał odroczenie już wyznaczonej egzekucji. Naczelnik urzędu oświadczył płatnikowi, że zawiadomi o swej decyzji wydział egzekucji przy urzędzie.

Mimo tego oświadczenia naczelnika urzędu, w dniu 15 listopada przybył do mieszkania egzekutor Galarz z żądaniem zapłaty podatku. Egzekutor gotów był dokonać niezwłocznie zajęcia mebli, twierdząc, że załaduje je na wóz, który ma do swej dyspozycji.

Poznersona w mieszkaniu w chwili przybycia egzekutora nie było. Domownicy prosili funkcjonarjusza urzędu skarbowego o zwłokę, kilkunastominutową chociażby — aż do przybycia samego płatnika.

Sekwestrator, nie mogąc się doczekać, po dwudziestu minutach przystąpił do wynoszenia mebli.

Wóz w międzyczasie już zajechał na podwórze.

Poznerson przybył akurat w tej chwili, gdy jego duży zegar znajdował się w ręku tragarzy. Poznerson perswadował sekwestratorowi, że płatność tego podatku jest odroczona. Sekwestrator żądał pisemnego zaświadczenia — jednak Poznerson przedstawić go nie mógł.

W rozgorączkowaniu miał jakoby Poznerson powiedzieć: **„Nie dałem panu łapówki, to mi pan zabiera rzeczy!"** Urzędnik tak się rozgniewał na te słowa, że w pierwszej chwili **sięgnął po rewolwer, potem zaś uderzył płatnika łokciem w twarz.**

Wczoraj stanął sekwestrator Galarz przed sądem, jako winny naruszenia nietykalności cielesnej Poznersona. Poznerson wnosił oskarżenie posiłkowe.

Przewód sądowy wykazał winę oskarżonego, jednocześnie jednak pozwolił sądowi dojść do przekonania, że obelżywe odezwanie się pod adresem funkcjonarjusza padło istotnie z ust Poznersona.

Na tej podstawie sąd, uznając winnym Galarza, zwolnił go od odpowiedzialności karnej.

Tak giną pożyteczni ludzie...

Samobójstwo znanego architekta.

Podpalił własny dom i powiesił się wraz z żoną.

(n) Niedaleko Frankfurtu nad Menem w małej miejscowości Hohe Tannen rozegrała się jedna z najokropniejszych tragedyj, jakie notują kroniki świata całego. Architekt i przedsiębiorca budowlany Krystjan Beyer odebrał sobie życie wraz z żoną w sposób wręcz przerażający:

podpalili swój dom i w płonącym domu powiesili się.

Beyer liczył zaledwie 50 lat. Mieszkał z żoną w małym domku, położonym na końcu osiedla. Małżonkowie żyli w odosobnieniu: **nikt ich nie widywał nigdzie, nie bywali i nie przyjmowali gości.**

Co się działo za ich czterema ścianami, niewiadomo. W każdym razie w domu panowała nędza. Mówią o tem sąsiadki, które prawie nigdy nie spotykały Beyerowej przy zakupach codziennych. **Ludzie ci żyli chlebem i tem, co dawał ich ogródek...**

Beyer był wziętym architektem: okolica rozbudowywała się. Jednak przyszedł kryzys, ruch budowlany ustał: **architekt nie mógł znaleźć ani zajęcia, ani zleceń.**

Onegdaj, około godz. 9-ej rano zauważyli nieliczni przechodnie dym, dobywający się z okien domu. Przybyła straż ogniowa i policja. Drzwi od mieszkania były zamknięte. Trzeba było je wyważyć. W każdym pokoju były drzwi również pozamykane.

Że pożar powstał przez podpalenie — co do tego nie było wątpliwości. Łóżko w pokoju na piętrze było wyraźnie oblane naftą, a

w gabinecie architekta leżała sterta planów

— również podpalona.

Po krótkiej walce z ogniem — można było przeprowadzić poszukiwania w domu. Na strychu znaleźli policjanci dwa trupy. **Architekt i jego żona podpalili dom, poczem powiesili się na belkach na strychu.**

W całym domu nie znalazła policja

ani jednego feniga.

Jedynie w starej szkatułce było kilka pierścionków bez wartości, jakaś dewizka i t. p....

WYSTĘPY D-RA PAWŁA BARATOWA W TEATRZE „SCALA".

Już dziś rozpoczyna swe gościnne występy znakomity artysta dr. Paweł Baratow wraz ze swoim zespołem w świetnej sztuce Ireny Niemirowskiej „Dawid Golder".

W sobotę popołudniu po cenach zniżonych dr arcydzieło Strindberga „Ojciec", w której Paweł Baratow kreuje rolę rotmistrza.

PENSYJKI, HONORARJA I DJETY

dla członków rozmaitych komisyj radzieckich były tematem wczorajszych obrad ojców miasta. — Uchwalili wypłacić sobie po kilka tysięcy złotych za czas ubiegły.

Wzruszająca troskliwość o kieszenie mieszkańców m. Łodzi.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, pierwsze po długotrwałych ferjach zimowych, wzbudziło szczególne zaciekawienie zarówno wśród radnych, którzy stawili się w komplecie, jak i wśród publiczności, która obsadziła galerję do ostatniego miejsca.

Powszechne zainteresowanie budził oczywiście trzeci punkt porządku dziennego, dotyczący sprawy wiceprez. dr. Wielińskiego, tembardziej, że spodziewano się, iż dr. Wieliński przybędzie na posiedzenie i zabierze głos w tej sprawie.

Wbrew jednak oczekiwaniu wiceprez. Wieliński nie przybył.

Na wstępie odbyć się miały wybory na rok kalendarzowy 1933 prezydjum rady miejskiej i stałych komisyj radzieckich. Ponieważ na konwencje senjorów rady miejskiej uchwalono jednogłośnie, że

zarówno prezydjum jak i komisje pozostają bez zmiany w tych samych składach personalnych,

rada miejska ograniczyła się tylko do przyjęcia do wiadomości tej decyzji konwentu. Przy tej okazji wskazano jednakże, że bardzo wielu radnych, członków komisji, nie przybywa na posiedzenia i z tego względu częsty brak quorum uniemożliwia normalne prowadzenie obrad. Uchwalono wobec tego poprawkę do regulaminów komisyj radzieckich, że

radny, który nie przybędzie na trzy posiedzenia zostaje skreślony z listy członków komisji a na jego miejsce wchodzi następny.

Następnie zajęto się sprawą rozciągnięcia ważności uchwały rady miejskiej przedstawiającej, że członkowie magistratu i rady, zasiadający w zarządach przedsiębiorstw koncesjonowanych, otrzymywane z tego tytułu honorarja przelewają do kasy miejskiej, również na członków rad nadzorczych instytucyj. Przy tej okazji nastąpiła dyskusja która wywołała dużo wesołości. Mianowicie, zabrał głos r. Pogonowski, który oświadczył, że jako członek zarządu elektrowni wpłaca regularnie do kasy miejskiej otrzymywane z elektrowni honorarja, uważając, że wypełnia w ten sposób uchwałę rady. Tymczasem **izba skarbowa przysłała mu nakaz płatniczy na podatek od tych kwot, które pobiera on w elektrowni.**

Gdy wyjaśnił, że jest to nieporozumienie, izba skarbowa oświadczyła, że nie może wchodzić w te sprawy, gdyż jeśli daruje on pieniądze kasie miejskiej, to w takim razie powinien być ściągnięty podatek od darowizny. Prosi on wobec tego, ażeby magistrat załatwił tę sprawę, gdyż chyba nikt nie może go narażać na to, aby z własnej kieszeni płacił podatki od sum, które otrzymuje miasto.

Bezpośrednio po nim zabrał głos ławnik Purtal, który oświadczył, że również otrzymał taki nakaz. Wobec powyższego prezydent Ziemięcki przyrzekł w imieniu magistratu załatwić tę sprawę w izbie skarbowej, gdyby jednak się okazało, że podatki te muszą być zapłacone, wówczas

zapłaci je magistrat z własnych funduszów.

Duże wrażenie wywołał następny punkt porządku dziennego, który dotyczył ustalenia wysokości djet dla członków radzieckiej komisji rewizyjnej w Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi. Członkowie ci pracowali dotychczas honorowo. Ze względu na to jednak, że posiedzenia odbierają im dużo czasu, magistrat wysunął wniosek, aby przyznać im

po 20 zł. za każde posiedzenie.

Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie okoliczność, że wniosek przewidywał wypłacenie po 20 zł. za każde posiedzenie, począwszy od pierwszej chwili istnienia K. K. O. t. j. od 1 stycznia 1931 r., a więc za dwa lata.

W ten sposób każdy z radnych, zasiadający w tej komisji, **miałby obecnie otrzymać po kilka tysięcy złotych.**

W sprawie tej zabrał głos r. inż. Popielawski, który gorąco zaprotestował przeciwko takiemu załatwieniu rzeczy i zwrócił uwagę, że skoro magistrat tak rygorystycznie odbiera wynagrodzenia za posiedzenia radnym, którzy zasiadają w zarządach tramwajów, elektrowni itd. — nie powinien hojną ręką wypłacać pensje za posiedzenia w KKO. Tembardziej zaś nie powinien przedkładać wniosku o wypłacie za lata ubiegłe.

Jak zwykle tak i tym razem, magistrat skorzystał z tego, że posiada w radzie miejskiej większość i głosami tej większości wniosek uchwalił w brzmieniu, przedłożoem przez magistrat.

Wreszcie przystąpiono do omówienia sprawy wiceprez. dr. Wielińskiego Referował ten punkt porządku dziennego **r. Hartman,** który wyjaśnił rzeczy już znane naszym czytelnikom, oświadczył wszakże, że magistrat postanowił zaskarżyć decyzję ministerstwa spraw wewnętrznych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Chodzi jednak przytem również o sprawę wypłacenia wiceprez. Wielińskiemu pensji. W wypadku bowiem, gdy decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych nie zostanie uchylona, wiceprez. Wielińskiemu należy się wypłata pełnych poborów za czas od 1 lipca 1932 do 1 stycznia 1933. Ponieważ magistrat stoi na stanowisku, że dr. Wieliński nie powinien więcej piastować mandatu wiceprez. miasta, tem samem uważa, że **nie należy mu tych poborów wypłacić.** Korzysta wobec tego z odnośnego paragrafu statutu NTA, który przewiduje, że w razie zaskarżenia jakiejś decyzji, istnieje obawa, iż zbyt późne rozpatrzenie skargi może narazić na straty pieniężne instytucję społeczną, decyzja ta może być wstrzymana. Wobec powyższego magistrat zgłasza wniosek, aby **niezależnie od zaskarżenia decyzji ministerstwa do NTA zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wstrzymanie wykonania jego decyzji, aż do czasu orzeczenia NTA.**

Rada miejska wniosek ten uchwaliła.

Bardzo długą i burzliwą dyskusję wywołała sprawa zawieszenia 15 planów budowlanych. Jak zwykle tak i tym razem r. Pogonowski i Schott piętnowali politykę magistratu, która tamuje ruch budowlany i jak zwykle, większość socjalistyczna uchwaliła wniosek magistratu.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i przystąpiono do rozpatrzenia wniosku frakcji socjalistycznych, który brzmiał jak następuje:

—„**Od stycznia r. b. ZUPU wypłaca bezrobotnym pracownikom umysłowym tylko 40 proc. przypadającego im zasiłku z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Wobec tego, że takie postępowanie ZUPU godzi w interesy 2000 bezrobotnych pracowników umysłowych, rada miejska zakłada gorący protest i wzywa magistrat do złożenia odpowiedniego protestu u władz rządowych".**

Przed głosowaniem nad tym wnioskiem okazało się, że w międzyczasie większość radnych opuściła już salę obrad, wobec czego z braku quorum posiedzenie w tem miejscu przerwano.

Sum.

Tragiczna sytuacja inteligencji.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych przekracza cyfrę 60 tysięcy. — Ci, którzy jeszcze pracują, ledwo mogą wyżyć. — Unieruchomione kapitały Z. U. P. U.

Konieczny jest natychmiastowy, skuteczny ratunek

Wszystkie prawie zakłady ubezpieczeń pracowników znalazły się w nader ciężkiem położeniu. Bezrobocie skutkiem pogłębiającego się kryzysu wzrasta, ilość ubezpieczonych, płacących składki, jak i warsztatów pracy, gwałtownie spada, wzrosła natomiast niepomiernie ilość osób, uprawnionych do pomocy, którą obowiązane są dawać w myśl odnośnych statutów zakłady ubezpieczeń, a której, niestety, dać nie są w stanie.

Zakłady te są w tem trudniejszem położeniu, że właściwie nie mogą określić ściśle ani liczby dokładnej osób, uprawnionych do pomocy, ani funduszów, na ten cel potrzebnych, ani przypuszczalnych wpływów, na które liczyć mogą, ani zwłaszcza tych funduszów, któremi wprawdzie zakłady rozporządzają, a które jednak upłynnione w danej chwili być nie mogą.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę jeden odcinek klęski bezrobocia, mianowicie umysłowych, okaże się, że jest to

może najbardziej dotknięty przez kryzys odłam pracujących.

Dokładna liczba wyrzuconych poza nawias pracy inteligentów w chwili obecnej, niestety, nie może być określona nawet w przybliżeniu, gdyż nie posiadamy w tej mierze dokładnych cyfr. Główny Urząd Statystyczny podaje na rok 1929 całą ilość pracowników umysłowych na 235 tys. w r. 1930 — na 288 tys., a w r. 1931 na 282,3 tys. Ta ostatnia cyfra niewątpliwie ścisła nie jest, nie wiadomo bowiem dlaczego miałaby się zmniejszyć, skoro sam przyrost naturalny powinien wpłynąć na jej zwiększenie. W każdym razie można śmiało przyjąć, że **liczba inteligentów, żyjących z pracy rąk własnych, przekracza w chwili obecnej cyfrę 300 tysięcy.** Z liczby tej na wojew. centralne przypada 45,1 proc. ogólnej ilości, na wschodzie 7,3 proc., na poznańskie i pomorskie — 18,3 proc., na śląskie — 13,4 proc. na południowe — 15,9 proc.

Kobiety w ogólnej masie pracowników umysłowych stanowią 29,1 proc., w poszczególnych wszakże dzielnicach odsetek ten waha się w dość dużych granicach, tak np. w woj. centralnych kobiety stanowią 29 proc. wśród inteligencji pracującej zarobkowo, we wschodnich — 26 proc., w poznańskiem i pomorskiem — 36 proc., w śląskiem —22 proc. i w południowych — 29 proc.

Jeszcze trudniej jest ustalić dokładną liczbę bezrobotnych pracowników umysłowych. Dane Głównego Urzędu Statystycznego podają tę liczbę na mniej więcej 7 proc. ogólnej ich ilości, ale, niestety, jest to tylko odsetek pobierających zasiłki z Z. U. P. U. w stosunku do ubezpieczonych. Gdyby to była cyfra ścisła, to bezrobotnych inteligentów mielibyśmy tylko 21 tysięcy. Tymczasem urzędy pośrednictwa pracy już w kwietniu r. ub. zarejestrowały ich 48.692, a więc

przeszło dwa razy więcej,

aniżeli to wypada z danych Z. U. P. U. Jeżeli dodać, że do obliczenia tego nie wchodzą młodociani poniżej 16 lat, ani starsi ponad 65 lat w chwili objęcia zatrudnienia, jak również wszyscy zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia, jak wreszcie i to, że nie wszyscy pozbawieni pracy są zarejestrowani, to stwierdzimy, że liczba pracowników umysłowych, pozostających bez zajęcia,

przekracza prawdopodobnie cyfrę 60 tysięcy,

Ponieważ bezrobocie w ciągu ostatnich miesięcy znacznie się wzmogło, a o pracę w dzisiejszych warunkach bardzo trudno, trudniej, niż w innych dziedzinach, dochodzimy do wniosku, że

położenie inteligencji pracującej jest nad wyraz ciężkie.

Nadmienić również należy, że oprócz pracujących zawodowo samodzielnie należy uwzględnić jeszcze ich rodziny. Wśród pracowników fizycznych na jednego przypada dwuch członków rodziny, biorąc zaś pod uwagę to, że inteligent utrzymuje 1,5 osoby, a 60 tys. inteligentów ogółem 90 tys. osób, okaże się, że

bezrobocie wśród inteligencji dotknęła w sumie około 150 tysięcy osób.

Tak się przedstawia klęska, która musiała wziąć na swe barki inteligencja pracujących. A przecież należy uwzględnić również redukcję uposażeń tych, co jeszcze pracują i zarabiają, a wiadomo, że redukcje te dotknęły inteligencję w stopniu większym, aniżeli nawet pracowników fizycznych.

Pracownik umysłowy jedyną deskę ratunku w warunkach dzisiejszych widział w pomocy Z. U. P. U. Okazuje się, że i tutaj pomoc będzie nader problematyczna, a w każdym razie nader mała. Gospodarka zakładów ubezpieczeniowych była prowadzona w ten sposób, że

znaczna część zgromadzonych funduszów nie może być uruchomiona.

Według urzędowych danych z 602.598 tys. zł., 463.760 tys. zł., t. j. 77,0 proc. ulokowano na długi termin, i tylko zł. 138.838 tys. zł., t. j. 23 proc. — na krótki. Z lokat długoterminowych 27,7 procent umieszczono w nieruchomościach. 22 proc. — w pożyczkach hipotecznych 46,6 proc. w papierach wartościowych i 3,7 w innych pożyczkach. Bez dużej sraty sum tych wycofać niepodobna, a pieniądze ulokowane w nieruchomościach nie dają zapewne nawet odsetków.

Z. K.

Aferzysta i nieuk w roli profesora.

Ex-bankier, który zdefraudował w Berlinie kilka miljonow marek, zdobył w ciągu 4-ch lat sławę naukową w Ameryce.

Czy Normanno jest Fryderykiem Lewinem?

(r) Wielką sensację, nietylko w Ameryce, ale i w całej Europie, wywołało aresztowanie w Bostonie głośnego profesora uniwersytetu horwardzkiego, który uważany jest za najlepszą wyższą uczelnię w Stanach Zjednoczonych, **Frederico Normanno.** Policja stwierdziła bowiem bezspornie, iż szanowany uczony jest **poszukiwanym przez władze śledcze bankierem Fryderykiem Lewinem,** który przed czterema laty dokonał w Berlinie oszustwa na sumę 5 miljonów marek niemieckich. Bankier, oszust i profesor uniwersytetu w Horwardzie? Te zestawienia brzmiały tak fantastycznie, iż nie dawano im zupełnie wiary.

Historja Lewina - Normanno jest jedną z najciekawszych kart historji kryminalistyki naszych czasów. Przedzierzgnięcie się bowiem bankiera w uczonego, który mógł zająć katedrę na uniwersytecie Horwarda i wykładać tam z wielkiem powodzeniem, musi wywołać najżywsze zainteresowanie, jeśli zważymy przytem, że metamorfoza ta dokonana została zaledwie w ciągu 4 lat. Idźmy wszakże kolejnym biegiem wydarzeń.

Dnia 18 października 1929 roku cały Berlin, a wraz z nim cała Europa zaalarmowane zostały wieścią o olbrzymiej aferze bankiera Lewina, który wraz ze swym sekretarzem Oskarem Rappoportem, sprzeniewierzył sumę 5 miljonów marek niemieckich i znikł. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. A tymczasem obaj aferzyści przez Paryż, Londyn i Buenos Aires jechali ze zdefraudowanymi miljonami do Porto Alegro w Brazylji.

Dla mieszkańców Europy stosunki panujące w państwach południowej Ameryki pozostaną jeszcze długo zupełnie niezrozumiałe. Tam bowiem wystarczy zgłosić się do biura meldunkowego w towarzystwie dwuch świadków, by zostać, jako **„człowiek, który zgubił swoje dokumenty"** wciągniętym do rejestrów mieszkańców pod innem zgoła nazwiskiem. Świadków można zawsze tam znaleźć, zwłaszcza jeśli się ma pieniądze i w ten sposób **Lewin został zapisany jako Federico Normanno, urodzony w jakiejś wiosce pod Porto Alegro,** a jego przyjaciel i sekretarz, Oskar Rappeport został **Oskarem Isserlinem.** Po dwuch dniach otrzymali oni paszporty brazylijskie i wyruszyli do Stanów Zjednoczonych.

Tajemnica pozostaje **w jaki sposób Lewin alias Normanno zdobył dyplom ukończenia wyższej uczelni.** Ale dzięki swej wielkiej ogładzie towarzyskiej, nieprzeciętnej inteligencji i dużemu oczytaniu, zdołał on dostać się odrazu do towarzystwa uczonych amerykańskich. Najwybitniejsi profesorowie amerykańscy gościli go w swym domu. W ciągu krótkiego czasu zaprzyjaźnił się on z konsulem brazylijskim, tak dalece, że gdy w Waszyngtonie odbyć się miała panamerykańska konferencja, na skutek raportów konsula **rząd brazylijski wyznaczył jako swego delegata pana Federico Normanno.**

Niepospolitą inteligencją musiał być obdarzony Lewin, jeśli umiał tak doskonale przystosować się do towarzystwa, w którem się obracał, towarzystwa wyłącznie ludzi nauki, o głośnych w Ameryce nazwiskach. I nic dziwnego, że w roku 1930 otrzymał on już **zaproszenie do objęcia stanowiska wicedyrektora instytutu gospodarczego w Cambridge.** A w rok później, poparty przez szereg wybitnych uczonych, otrzymuje on **katedrę ekonomji na uniwersytecie Horwarda.**

Lewin - Normanno nie ustaje w pracy nad kształceniem się. Wykładać na uniwersytecie blagą nie można. Ale posiadał on istotnie niepospolite zdolności. Jego wykłady wkrótce stały się głośne w całej Ameryce. Mając doskonale zabezpieczony byt, dzięki miljonom, które zdefraudował, mógł on sobie pozwolić na poświęcenie się w ten dziwny sposób karjerze naukowej. Po upływie pół roku ukazuje się jego praca p. t. **„Walka o południową Amerykę"** do której wstęp napisał jeden z najgłośniejszych uczonych świata, profesor Gay.

Gdy uprzytomnimy sobie, że **Lewin ukończył zaledwie 6 klas gimnazjalnych,** musi jego karjera wzbudzić zdumienie i niedowierzanie. Ale tak było w istocie. W innych warunkach Lewin musiałby zostać doprawdy człowiekiem o światowej sławie. Jego wiedza samouka i w dodatku wiedza, zdobyta zaledwie w ciągu jednego roku, jest poprostu niepojęta. W roku 1932 sprowadził on do Ameryki swą żonę, aby zadość się stało formalności, ożenił się z nią poraz wtóry, jako Normanno, i od **tej chwili jego mieszkanie stało się jakgdyby centrum całego życia uniwersyteckiego w Bostonie.**

Gdyby Lewin na tem poprzestał, nigdy nie zdołanoby go zdemaskować. Ale on pragnął sławy i rozgłosu. Cały rok przygotowywał się **do napisania nowego wielkiego dzieła, studjum o Brazylji,** a gdy je wydał nazwisko jego zyskało sobie odrazu międzynarodową sławę. Pisać zaczęły o nim wszystkie dzienniki, nazywano go genjuszem z Bożej łaski, **drukowano jego fotografje.** I to właśnie go zgubiło. Jeden z egzemplarzy dziennika amerykańskiego, w którym była pomieszczona jego fotografja dostał się do Berlina. **Poznano go tam natychmiast. Wydelegowano do Ameryki najzdolniejszych detektywów i Lewin został zdemaskowany.**

Aresztowanie jego wzbudziło w Ameryce sensację, jakiej ten kraj wszelkich niemożliwości jeszcze nie przeżywał. Nic dziwnego, zresztą. Karjera naukowa Lewina była zbyt oszałamiająca, by można się było pogodzić z tem, iż jest to bankier - aferzysta, który posiada wykształcenie zaledwie 6 klas gimnazjalnych. I oczywiście rozległy się głosy sprzeciwu. Najwybitniejsi uczeni amerykańscy wyrazili opinję, że **Normanno nie jest Lewinem.** Najbliższe dni przyniosą zupełne rozwiązanie tego niezwykłego wypadku w dziejach kryminologji.

Feljetony radjowe.

Dnia 27.1. o godz. 19.30. inż. Eu[ge]njusz Porębski zajmie radjosłuchaczy feljetonem p. t. „Kształtowanie się n[o]wego światopoglądu", kreśląc głów[ne] linję postępu i rozwoju techniki, któ[ra] jak to łatwo dopatrzeć, idzie w kier[un]ku zupełnego odciążenia człowieka o[d] wysiłku fizycznej pracy, a dania m[u] wzamian jaknajwięcej czasu na rozw[ój] duchowy.

Tegoż dnia w przerwie koncertu sy[m]fonicznego z Filharmonji Warszawsk[iej] p. Michał Melina w swym feljetonie „Słuchowisko a tear" podniesie rolę t[e]atru wśród szerokich mas społeczeństwa, oraz wpływ słuchowiska radjowe[go] na pewne klasy ludzi. Wreszcie [w] zakończenie scharakteryzuje różnice [w]wnętrzne między teatrem widowisk[o]wym a teatrem akustycznym — jak[im] jest radjo.

Pokażmy Polskę anglikom

Anglicy nie znoszą słowa „pro[pa]ganda". Wszystko, co posiada sma[k] zapach tego pojęcia skazane jest ta[m], w Anglji, na niepowodzenie.

Propaganda polska, jeżeli nie osią[g]nęła zagranicą pożądanych rezultatów, to przedewszystkiem dlatego, że [nie] umiała dostatecznie dyskretnie oper[o]wać wartościami propagandowemi, n[a]dając im specyficzne zabarwienia.

To też z zadowoleniem należy p[o]witać dziełko o **Polsce w języku a**ngielskim, wydane bardzo pięknie prz[ez] Polskie Biuro Podróży „Orbis". Je[st] to doskonale zredagowany, ozdobio[ny] blisko setką rotograwjurowych ilustr[a]cyj, przewodnik po Polsce, p. t.: (S[ee] **Poland next**).

Treść zwięzła i rzeczowa staran[nie] unika łatwego frazesu propagandowe[go]. Wnioski wynikają same przez s[ię] z opisu i ilustracji. Piękno Polski, cz[a]sem nawet pewna egzotyka, urok pe[j]zażu gór czy Puszczy Białowieskiej, folklor wsi polskiej, piękna stara archi[]tektura miast polskich, muzea i sztuka, wszystko to, jak w barwnym kalejd[o]skopie, przewija się przez karty niewielkiej, kieszonkowej książeczki, [w] barwnej, ludowej okładce, kompozy[cji] Gronowskiego.

ZEBRANIE KOTONIARZY.

W niedzielę, 22 stycznia w lokal[u] Z. Z. Z. przy ul. Piotrkowskiej 64 odb[ę]dzie się ogólne zebranie robotników kotoniarzy. Na zebraniu omówiona b[ę]dzie sprawa redukcji płac w przemyśl[e] pończoszniczym i podjęcia walki o [u]mowę zbiorową.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

CHAOS MONETARNY.

Znamieniem obecnej konjunktury światowej jest niezmierna złożoność i bogactwo składających się na nią elementów. Każdy kraj wzięty indywidualnie, podobnie jak całość gospodarstwa światowego, stoi w obliczu **niezwykle doniosłych zagadnień budżetowych, monetarnych, ekonomicznych i społecznych**, które domagają się najszybszego rozwiązania.

Wśród tych zagadnień miejsce szczególnie ważne zajmuje kwestja stabilizacji walut. Na komisjach przygotowawczych do światowej konferencji ekonomicznej osiągnięta została jednomyślność w poglądzie na konieczność wprowadzenia ładu do obecnego chaosu monetarnego, jako na warunek celowości dalszej akcji przeciwkryzysowej. Ale od poglądu do realizacji droga daleka. Sprzeczności, jakie oddzielają dzisiejsze systemy monetarne — jeżeli można jeszcze mówić o systemach — są tak głębokie, że usunięcie ich na drodze porozumienia międzynarodowego pozostanie zapewne jednym z pięknych, a nieziszczonych snów ludzkości.

***

Istniejące dziś waluty dadzą się zgrubsza podzielić na trzy zasadnicze kategorie: waluty **papierowe**; waluty, które można — za prof. Krzyżanowskim — nazwać **fikcyjnemi**, bo formalnie opierające się jeszcze na podstawie, z którą faktycznie niewiele już mają wspólnego; wreszcie **waluty złote**. Najbliższa przyszłość przyniesie zapewne decydujące starcie między temi trzema systemami monetarnemi; od jego rezultatu w znacznej mierze zależeć będą dalsze losy gospodarstwa światowego.

Rozpowszechnienie się pieniądza papierowego wiąże się z epoką powojenną. Waluty państw, które brały udział w wojnie — z wyjątkiem dolara — przeżyły mniej lub więcej długi okres zatraty łączności z podstawą kruszcową i intensywnych wahań kursu. Rok 1924 otwiera **erę stabilizacji walut**: funt sterlingów ulega rewaloryzacji al pari, marka polska wynurza się z odmętu inflacyjnego, przeobrażona w złoty; lira, frank francuski i frank belgijski zostają ustabilizowane na niższym poziomie. Jedna tylko peseta hiszpańska trwa w stanie niestałości.

Ale okres walut papierowych nie został definitywnie zamknięty. Zawieszenie wymienialności waluty angielskiej na złoto pociągnęło za sobą odstąpienie od parytetu złota całego szeregu walut, pozostających dotąd w obrębie oddziaływania funta. Szwecja, Norwegja, Finlandja i Danja, Portugalja i Hiszpanja, Grecja i Turcja, Siam i Japonja, wszystkie kraje południowo - amerykańskie, Australja, Nowa Zelandja, Indje, Kanada, Palestyna, Egipt, Rodezja — wreszcie Afryka Południowa wchodzą w rok 1933 **z walutami zdeprecjonowanemi**. Lista to zresztą niekompletna: pominięte w niej zostały waluty, które w zasadzie utrzymały związek z podstawą kruszcową, ale w takiej postaci, która jego sens całkowicie wypacza. Podobnie jak Anglja stała się inicjatorką **bloku walut papierowych**, tak Niemcy ukazały krajom sposób połączenia korzyści, jakie zapewnia **niewymienialność waluty z korzyściami stałości monetarnej.**

Kontrola importu, ograniczenia ruchu kapitałów, restrykcje transakcyj dewizowych, embargo na złoto — oto najpospoliciej stosowane środki sztucznego utrzymywania kursu pieniądza. Na takich podstawach opierają się „systemy" monetarne większości krajów Europy Środkowej i Południowej — Niemiec, Austrji, Węgier, Bułgarji, Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji, Włoch — państw bałtyckich, i kilku krajów południowo - amerykańskich.

Nieliczne tylko państwa pozostały wierne klasycznym zasadom monetarnym. Państwa te policzyć można już dziś na palcach. Są niemi: **Stany Zjednoczone, Francja, Belgja, Szwajcarja, Holandja i Polska.**

***

Jest rzeczą niewątpliwą, że obecnie toczy się walka pomiędzy walutami złotemi a walutami papierowemi, a raczej między zasadami, jakie te dwa typy pieniądza reprezentują. I przewaga zdaje się być w tej chwili **po stronie walut papierowych.** Momentem wzmacniającym ich szanse było porzucenie parytetu kruszcowego przez Unję południowo - afrykańską. Krok ten największego światowego producenta złota — nie mający zresztą usprawiedliwienia w istotnej sytuacji kraju — uznany został w Londynie **za zapowiedź rychłej likwidacji standardu złota w całym świecie.** Za potwierdzenie tej opinji można uważać wzrost tendencyj inflacyjno - dewaluacyjnych w Stanach Zjednoczonych, które przecież w tej walce systemów monetarnych są najpotężniejszym championem waluty złotej.

Czem wytłumaczyć ten powszechny odwrót od klasycznych koncepcyj monetarnych? Czy wytłumaczyć te postępy doktryn inflacji i niewymienialności waluty na złoto? Niewątpliwie oddziaływa tu zestawienie rezultatów, jakie osiągnęły kraje o walucie „kierowanej" z następstwami trwania przy dotychczasowych podstawach obiegu pieniężnego. Oddziaływa porównywanie zwodniczej pomyślności z czasów inflacji z obecnym marazmem deflacyjnym.

Bo niepodobna zaprzeczyć, że **Anglja ze swą walutą, zdeprecjonowaną o 30 proc. osiągnęła doraźne, choć niewiadomo, w jakim stopniu trwałe, korzyści.** Wyzyskując 30-procentową redukcję wszystkich ciężarów wewnętrznych: uposażeń funkcjonarjuszy, pensyj emerytów, zapomóg dla bezrobotnych, zrównoważyła swe finanse publiczne. Przeprowadziła gigantyczne operacje konwersji pożyczki wojennej. Zdołała spłacić — nie wystawiając na szwank swych finansów — olbrzymią ratę długu wojennego Ameryce. Oparła się zwycięsko oddziaływaniu spadku cen światowych na swe ceny wewnętrzne. Przemysł swój wyposażyła w zdolność eksportową, uniemożliwiającą innym krajom dostęp na rynki, otwarte jeszcze dla ekspansji przemysłowej zagranicy.

Niepodobna również zaprzeczyć, że kraje, które pozostały przy parytecie złota stoją w obliczu trudności, nie dających się przezwyciężyć. Ich działalność przemysłowa nieustannie się kurczy, ceny dosięgają poziomów nienotowanych, budżety państwowe nie dają się zrównoważyć. I bezowocne pozostają próby zaradzenia złu środkami klasycznemi: obniżaniem kosztów produkcji i redukcją wydatków, naciskaniem śruby podatkowej: utracona równowaga wymyka się **z pod usiłowań** jej przywrócenia.

Nie będziemy podejmowali na tem miejscu arcyzawiłego zagadnienia wartości rewizjonizmu monetarnego. Chcemy jedynie podkreślić wagę rozgrywającej się obecnie **walki dwuch systemów monetarnych.** W walce tej rok 1933 będzie zapewne decydujący: sytuacja zbyt jest naprężona, zbyt krytyczna, aby mogła długo się przeciągać. Należy przypuszczać, że międzynarodowa konferencja ekonomiczna, mająca się zebrać w najbliższych miesiącach, będzie sposobnością do zetknięcia się w planie doktrynalnym dwuch teoryj monetarnych, które na terenie praktycznym ścierają się codziennie.

J. W.

Komisja doradcza do spraw handlu

zbierze się ponownie na posiedzenie pod przewodnictwem p. min. Zarzyckiego.

(F) Jutro pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu odbędzie się pierwsze posiedzenie po przerwie, która trwała od lipca ub. roku — komisji doradczej do spraw handlu. Komisja zajmie się następującemi sprawami: **likwidacją zadłużenia przedsiębiorstw, sprawą prowadzenia ksiąg handlowych zagadnieniem zlikwidowania zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych, sprawą podatku majątkowego i rewizją pojęcia pracownika umysłowego w handlu.**

Odpowiedni memorjał do dyskusji został przygotowany przez delegatów kupieckich jak i przez izbę przemysłowo-handlową. Zwołanie komisji doradczej do spraw handlu, od dłuższego czasu już nieczynnej, spotkało się wśród sfer kupieckich z zadowoleniem. Kupiectwo bowiem uważa, że aczkolwiek szereg postulatów jego został uwzględniony w programie gospodarczym, opracowanym przez związek izb przemysłowo-handlowych, jednak obrady specjalnej komisji doradczej pozwolą na bezpośrednie przedstawienie rządowi całkowitych postulatów kupiectwa.

***

Związek izb przemysłowo-handlowych złożył wczoraj memorjał w ministerstwie skarbu, w którem wskazuje na konieczność wydania władzom skarbowym właściwych instrukcji w sprawie niepociągania płatników do odpowiedzialności karnej w wypadku przekroczenia art. 280 kod. kar. do czasu uchwalenia jednolitej dla całego państwa ustawy o prawidłowych księgach handlowych.

Projekt takiej ustawy został przedłożony przed dwoma dniami władzom przez związek izb przemysłowo-handlowych o czem donosiliśmy wczoraj.

Sytuacja w Wielkopolsce.

W porównaniu z rokiem 1931-ym nastąpiło znaczne pogorszenie.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu daje następującą charakterystykę sytuacji gospodarczej w roku ubiegłym.

Międzynarodowe warunki kształtowania się sytuacji gospodarczej doznały w ciągu roku 1932 **dalszego pogorszenia.** Racjonalna wymiana towarowa musiała ustąpić przed szerzącym się protekcjonizmem i ograniczeniami dewizowo - reglamentacyjnemi. Trudności zbytu na rynkach zagranicznych w połączeniu z silnym spadkiem konsumcji rynków wewnętrznych, wywołanych utratą zdolności nabywczej ludności, nie mogły pozostać bez wpływu na sytuację przemysłu, handlu i rolnictwa.

Analizując położenie gospodarcze Polski na tle stosunków międzynarodowych należy stwierdzić, że Polska, przeżywając kryzys gospodarczy o natężeniu niemniejszem jak inne państwa, wykazała wielką odporność na działanie jego skutków, głównie w dziedzinie walutowej, jak i w przystosowaniu produkcji do zdolności konsumcyjnej rynku wewnętrznego.

Sytuacja rolnictwa wykazała w ciągu roku pogorszenie. Notowania żyta z końca 1931 i końca 1932 r. na Giełdzie Zbożowej i Towarowej w Poznaniu **ujawniają spadek o ca. 50 proc.** Znacznie mniejsza różnica występuje przy pozostałych gatunkach zbóż. Podobnie notowania żywca, jak również nabiału doznają spadku cen dochodzących do 40 procent. Pomoc doraźna rządu nad uzdrowieniem gospodarki rolnej nie zdołała rozwiązać zagadnienia przywrócenia rolnictwu rentowności produkcji.

W przemyśle wskaźniki przepracowanych robotniko - godzin, jak produkcji i zbytu uległy dalszemu pogorszeniu: różnica obniżenia tychże wskaźników w ciągu roku 1932 jest mniejsza niż w latach 1930 i 1931. Najniekorzystniej przedstawia się sytuacja w przemyśle budowlanym, którego wskaźnik spadł do poziomu 17.

EMISJE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH NA RYNKU AMERYKAŃSKIM.

Emisje papierów wartościowych na amerykańskim rynku pieniężnym wynosiły w roku 1932 tylko 1.330 milj. dolarów wobec 3.383 milj. w roku poprzednim i 6.185 milj. dolarów w roku 1930. Emisje ostatniego roku ograniczały się prawie wyłącznie do papierów o stałem oprocentowaniu. Z ogólnej bowiem sumy na emisje akcyj przypada zaledwie 7 milj. dolarów, wobec 112 milj. w roku 1931 i 731 milj. w roku 1930.

W dziedzinie emisyj zagranicznych dał się zauważyć zupełny zastój. Zagraniczne emisje ulokowane zostały w roku 1932 na rynku Stanów Zjednoczonych zaledwie w wysokości 82 milj. dolarów wobec 295 milj w roku 1931 i 1.109 milj. dolarów w 1930 r.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Z dnia 18 stycznia 1933 r.

Nowy York. Loco 6.20, styczeń 6.06, luty 6.07, marzec 6.10, kwiecień 6.15, maj 6.22, lipiec 6.34, sierpień 6.41, wrzesień 6.47, październik 6.53, listopad 6.60, grudzień 6.67.

Nowy Orlean. Loco 6.08, styczeń 6.04, marzec 6.09, maj 6.21, lipiec 6.33, październik 6.52, grudzień 6.63

Liverpool. Loco 5.25, styczeń 4.96, luty 4.96, marzec 4.97, kwiecień 4.98, maj 4.99, czerwiec 5.00, lipiec 5.51, sierpień 5.02, wrzesień 5.03, październik 5.05, listopad 5.06, grudzień 5.09, styczeń 5.10, luty 5.13, marzec 5.15.

Egipska. Loco 7.29, styczeń 7.02, marzec 7.06, maj 7.15, lipiec 7.23, październik 7.31, listopad 7.36, grudzień 7.45

Upper. Loco 6.79, styczeń 6.54, marzec 6.53, maj 6.49, lipiec 6.46, październik 6.42, listopad 6.38, grudzień 6.36.

Brema. Marzec 7.03, lipiec 7.27, październik 7.44, grudzień 7.56.

Aleksandrja. Styczeń 13.51, marzec 13.69, maj 13.96, lipiec 14.10, listopad 14.36.

Achmouni. Luty 11.79, kwiecień 11.76 czerwiec 11.73, październik 11.58.

ŁÓDŹ BEZ RYNKÓW ZBYTU

Zakaz wwozu do Francji. — Eksport do Holandji zamarł całkowicie. — Rumunja nic nie kupuje.

W ciągu miesiąca stycznia sytuacja w eksporcie włókienniczym uległa dalszemu pogorszeniu. Eksporterzy oceniają obecną sytuację jako najbardziej niekorzystną, jaka kiedykolwiek istniała. Nietylko bowiem zamarł jakikolwiek ruch, lecz zanikły widoki na ewentualne możliwości w najbliższej przyszłości. Podczas najgorszych okresów dla eksportu zawsze czynione były próby zdobycia czy to nowych rynków zbytu, czy też rozszerzenia możliwości zbytu na już zdobytych rynkach, co w rezultacie dawało nadzieje uzyskania poprawy w następnym okresie. Bieżący zaś miesiąc przyniósł wyłącznie rozczarowania. Najdotkliwszym ciosem, dla łódzkiego eksportu na początku bieżącego roku był **zakaz wwozu konfekcji do Francji,** który unicestwił realne możliwości zbytu, na jakie Łódź doniedawna jeszcze liczyła, koncentrując w tym kierunku wszystkie wysiłki. Jeszcze w grudniu ubiegłego roku podawaliśmy szereg informacji o wytężonej ekspansji w kierunku afrykańskich kolonji, które, gdyby nie powyższy zakaz, miały się stać dla Łodzi najpoważniejszym terenem zbytu, mogącym skompensować utratę dotychczasowych największych odbiorców krajowej konfekcji: Anglję i Holandję.

Niestety, wszystkie te wysiłki, w wyniku których nawiązane zostały stosunki handlowe oraz poczynione przygotowania w kierunku organizacji w kolonjach składów konsygnowanych, poszły na marne. **Do 1 marca bowiem wwóz polskiej konfekcji, z wyjątkiem drobnego kontyngentu na damską odzież, jest zakazany.** Zakaz ten, o tyle jeszcze pogorszył sytuację eksportową, iż w przewidywaniu eksportu do kolonji w ostatnim czasie zmagazynowanych zostało na francuskich składach wolnocłowych **około 18 wagonów konfekcji, wartości conajmniej ćwierci miljona dolarów, którą obecnie z dużemi stratami trzeba będzie sprzedać w innych krajach.**

Narazie konfekcja ta kierowana jest do Anglji, przyczem tranzakcje te z uwagi na niski kurs funta są wybitnie deficytowe.

Eksport do Holandji zamarł całkowicie, gdyż dotychczas nie zostały tam jeszcze wyznaczone kontyngenty. Od rezultatu toczących się tam pertraktacyj zależy najbliższa przyszłość naszych stosunków z tak rozległym w rynki zbytu krajem, jakim jest Holandja z jej kolonjami.

Rumunja ostatnio przestała być rynkiem zbytu dla naszej przędzy, a to z uwagi na ograniczenia kontyngentowe oraz, w jeszcze większym stopniu, wobec zupełnej niemożności wydostania stamtąd należności przy niesłychanie ostrych ograniczeniach dewizowych.

Po ostatniej wizycie w Łodzi przedstawicieli sowieckiego handlu omawiane są widoki zawarcia tranzakcji z Sowietami, lecz w najlepszym wypadku dojścia tej tranzakcji do skutku nie może ona przedstawiać większego znaczenia, a to z uwagi na jej jednorazowy charakter oraz stosunkowo niską ogólną sumę zakupu.

Przy tym stanie rzeczy z łatwością można przewidzieć, iż statystyka eksportu za styczeń wykaże dalszy raptowny spadek przynajmniej wynoszący 50 procent w stosunku do wywozu grudniowego.

Do jednej z większych bolączek eksporterów należy jeszcze zatarg z władzami celnemi w sprawie zwrotu cła przy wywozie damskiej konfekcji (wyeksportowanej jeszcze w ubiegłym roku) Urząd pograniczny zakwestjonował bowiem dotychczasową wysokość zwrotu cła, obniżając ją do 60 procent. Sprawę tę rozstrzygnąć ma rada towaroznawcza przy komitecie ekonomicznym rady ministrów. (j. c.)

Eksport do Turcji.

Nowe rozporządzenie reguluje sprawę kontyngentów wwozowych.

(F) Państwowy instytut eksportowy donosi, że dekret tureckiego rządu, regulującego kwestję kontyngentów importowych na pierwszy kwartał r. b. przynosi pewne ułatwienia w zakresie przywozu, w stosunku do poprzednio obowiązujących rozporządzeń.

Przedewszystkiem **dopuszczone zostały do przywozu towary dotychczas objęte reglamentacją. Zmieniono również częściowo system kontyngentowania, a mianowicie kontygenty importowe na tkaniny bawełniane zostały podzielone między poszczególne kraje.**

Pozatem tureckie ministerstwo gospodarki uzyskało możność podziału między poszczególne państwa kontyngentów importowych **na ryż, tkaniny wełniane, papier, przędzę bawełnianą, len i konople oraz wyroby szklane, żelazne i stalowe.** Przy podziale kontyngentów przywozowych tureckie ministerstwo gospodarki kierować się będzie względami wzajemności t. j. będzie przydzielać kontygenty przedewszystkiem tym państwom, które są najpoważniejszymi odbiorcami towarów tureckich.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1631 ton, w tem żyta 372 tony. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 16 — 16.25, II-gi standart 15.75 — 16, pszenica czerwona szklista 28 — 28.50, pszenica jednolita 27.50 — 28, zbierana 26.50 — 27, owies jednolity 15.50 — 16.50, zbierany 13.50 — 14.50, jęczmień na kaszę 14.25 do 14.75, browarny 15.75 — 16.75, gryka 15 — 16, proso 17 — 18, groch polny 23 — 25, groch Victoria 25 — 30, wyka 14.50 — 15, peluszka 14 — 14.50, seradela podwójnie czyszczona 9.50 — 10.50, łubin niebieski 7.50 — 8, rzepak zimowy 46 — 48, siemie lniane 38 — 40 koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 125, biała surowa 80 — 10, biała bez kanianki o czystości 97 proc. 110 do 160, mąka pszenna luksusowa 45 — 50, mąka pszenna 4/0 40 — 45, mąka żytnia pytlowa 26 — 28, sitkowa i razowa 21 — 2, otręby pszenne szale — 10 — 10.50, średnie 9.50 — 10, żytnie 8 — 8.50, kuchy lniane 19.50 — 20, rzepakowe 15.50 — 16, słonecznikowe 16 do 16.50.

BANKA D'ITALIA W ROKU 1932.

Stan zapasu złota włoskiego banku emisyjnego zwiększył się w roku ubiegłym (na dzień 31 12. 1932) w porównaniu ze stanem z 31-go grudnia 1931 r. z 5626.3 na 5839.5 milj. lir, natomiast zapas dewiz zaliczonych do pokrycia spadł z 2170.1 na 1304 5 milj. lir.

Obieg biletów bankowych obniżył się z — 14.226.2 na 13.671.9 milj lir; portfel wekslowy wzrósł z 4595.9 na 5240.6 milj., natomiast wkłady spadły z 1311.1 na 776.1 milj. lir

DYWIDENDA BANKU BELGIJSKIEGO 80 FRANKÓW.

Belgijski Bank Narodowy wydziela za drugie półrocze r b. podobnie, jak za pierwsze 40 fr. dywidendy. Czysty zysk na cały rok 1932 wyniósł 21.108.000 franków wobec 112.50 franków.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Zapotrzebowanie na dewizy było zmniejszone. Notowano: Belgja 123.70, Gdańsk 173.43 (+8), Holandja 358.85 (+10), Londyn 29.94 — 29.95 (+7), Nowy Jork 8.925 (+1), Nowy Jork — kabel 8.929 (+1), Paryż 34.85 (—1), — Sztokholm 163.25 (+25), Szwajcarja — 171.98 (+3), Włochy 45.70 (—2). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Oslo 154.15, Praga 26.43, w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212.15. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.90, dolar gotówkowy 8.92, rubel złoty 4.67 i pół, dolar złoty 8.98, rubel srebrny — 1.34, bilon 0.59.

AKCJE. Na rynku akcyjnym dokonano większych obrotów akcjami Banku Polskiego, przy tendencji mocniejszej. Notowano: Bank Polski 80 — 81.50. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Lilpopy 9.50, Ostrowieckie 25 (—75).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była nieco mocniejsza, przy dość znacznych obrotach 7 proc. poż. stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. poż. budowlana 41.75 — 41.50 — 41.75, 4 proc. dolarowa 55.75 — 55.25 (—75), 4 proc. inwestycyjna 102.75 — 103.25 (+75), 5 proc. konwersyjna 42, 6 proc. dolarowa 58 (+75), 7 proc. stabilizacyjna 55.25 — 55.75 — 55 63 (+38) odcinki po 100 dolarów 60 (+50), za 10 proc. kolejową 100, 4 i pół proc. ziemskie 37.75 (—25), drobne 37.50 (—25), 4 i pół proc. Warszawy 45.50 (+12) 5 proc. Warszawy 51 — 51.25 (—25), 8 proc. Warszawy 44.75 — 44.88. Tranzakcje nienotowane: 4 proc. dolarowa 55, 8 proc. dillonowska 61 7/8 — 62 — 62 1/8, 4 proc. ziemskie 32, 4 i pół proc. Warszawy drobne 93 — 95, 6 proc. obligacje Warszawy 6 em. 35 (—25), 8 i 9-ta em. 34 (—25).

Wieści gospodarcze

—::—

EKSPORT WŁÓKIENNICZY BIELSKA W ROKU 1932.

W ostatnim miesiącu starego roku napływ zamówień zagranicznych dla bielskiego przemysłu włókienniczego był bardzo słaby. Tranzakcje eksportowe są nader skomplikowane z uwagi na to, że mogą dochodzić do skutku z szeregiem państw tylko na zasadzie kompensacji, też o ile zagraniczny importer wykaże się dowodem wywiezienia zagranicę towaru równej wartości. W innych państwach znowu tranzakcje uzależnione są od uzyskania pozwolenia na przywóz, czy też zaświadczeń dewizowych, stąd odbiorcy zagranicznemu trudno zdecydować się na udzielenie wcześniejszego zamówienia. Trudności te powodują, iż odbiorcy zagraniczni, którzy nastawieni byli na import tkanin wełnianych, ograniczają import, wyprzedając się powoli z zapasów towaru, lub też posiadają nie wyroby krajowe. O ile stan ten potrwa dłuższy czas, przemysł eksportowy poniesie znaczne szkody i w przyszłości zdobywać będzie musiał ponownie swoje dawne rynki zbytu. Na czysto wełnianych i czesankowych tkaninach średnich i lepszych jakości odczuwać się daje w ostatnich miesiącach na rynkach światowych silniejsza konkurencja tkanin wełnianych pochodzenia angielskiego. Przemysł bowiem angielski dzięki słabej tendencji funta może oddawać towar na korzystniejszych warunkach.

Okręg bielski wywiózł w miesiącu grudniu 2.150 kg. tkanin wełnianych, wartości 78.630 zł. Nastąpił zatem dalszy spadek eksportu. Jest to najniższa suma eksportu w roku bieżącym. Eksport tkanin wełnianych z Bielska w poszczególnych miesiącach roku 1932 przedstawiał się następująco (pierwsza cyfra, ilość w kg., druga wartość w złotych): styczeń — 9.850 — 421.0.., luty — 9.353 — 391 892, marzec — 7.173 — 289.605, kwiecień — 2.266 — 87 167, maj — 15.306 — 167.185, czerwiec — 3.644 — 134.., lipiec — 4.264 — 131.245, sierpień — 3.813 — 148.414, wrzesień — 3.931 — 130 704, październik — 3.452 — 108.904, listopad — 2 969 — 99.150, grudzień — 2.150 — 78 630. Eksport w całym roku 1932 wyniósł 68.171 kg., wartości 2.191.612 złotych.

Porównując cyfry eksportu z rokiem 1931 wywóz zmniejszył się do wagi o 72 proc., a pod względem wartości o 76,5 proc.

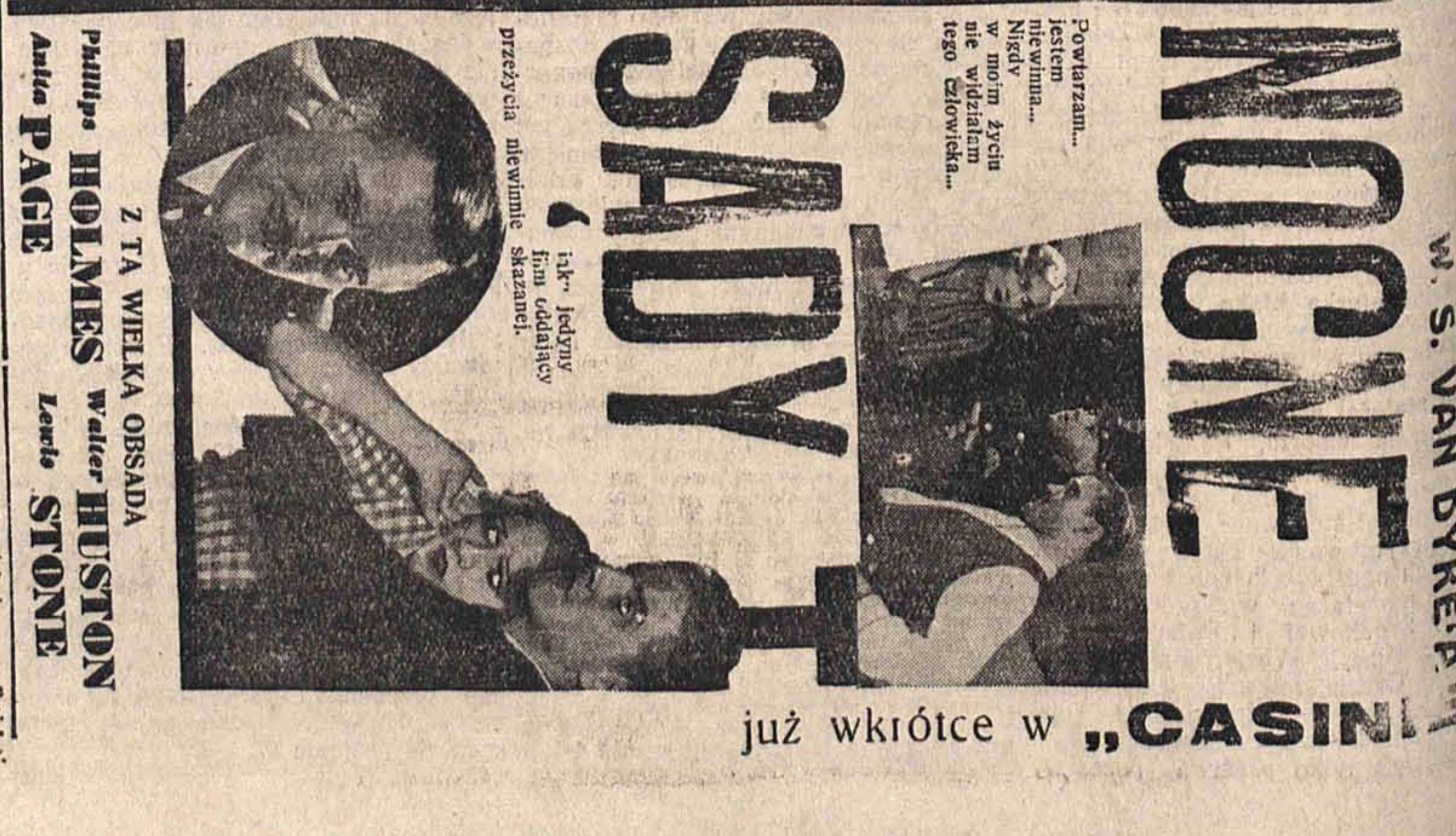
CENY HURTOWE I DETALICZNE W R. 1932

W grudniu ub. r. nastąpił dalszy spadek cen hurtowych i detalicznych w Polsce. Według danych G. U. S. ogólny wskaźnik cen hurtowych, biorąc za podstawę rok 1927 równy 100, wynosił w grudniu ub. r. 56,2 wobec ... w listopadzie ub. r., obniżył się więc o 4 proc. Wskaźnik artykułów rolnych spadł z ...8,1 na 44 8, t. j. o 6.8 proc., a przemysłowych z 67... na 65,8, t. j. o 2 proc. Ogólny wskaźnik w grudniu 1931 r. wynosił 66,4, zaś w poszczególnych miesiącach ub. r. przedstawiał się następująco: styczeń 36,9, luty 64,6, marzec 63,8 kwiecień ..., maj 66,1, czerwiec 61.8, lipiec 60,4, sierpień ..., wrzesień 60,2, październik 58,8, listopad ..., grudzień 56,2.

Wskaźnik cen detalicznych w Warszawie obniżył się z 72,9 w listopadzie na 71,3 w grudniu t. j. o 2,2 proc.; wskaźnik artykułów rolnych spadł z 62,5 na 59.5, czyli o 4 proc., artykułów przemysłowych z 83,4 na 83,3 czyli o 0,1 proc. a żywności 64.2 na 61.5, t j. o 4,2 proc. Podobnie wskaźniki za grudzień 1931 r. i poszczególne miesiące 1932 r.: 81,6—79.3, 79,3 — 78,9 — ... — 81.9 — 79,5 — 76,6 — 75,1 — 74,6 — ... — 72,9 — 71,3.

WALKA O RYNEK INDJI BRYTYJSKICH

Z ramienia ministerstwa przem. i handlu oraz min. spraw zagranicznych wyjeżdża w drugiej połowie stycznia do Bombaju konsul Banasiński. Celem tej podróży jest zbadanie możliwości eksportu towarów polskich do Indji Brytyjskich. Okres wstępny badań obliczony jest na 3 miesiące, poczem w zależności od wyników zapaść ma w maju lub czerwcu decyzja w sprawie powołania do życia stałej placówki konsularnej. W związku z projektowanym wyjazdem odbył p. konsul Banasiński szereg konferencyj na terenie poszczególnych izb przemysłowo-handlowych z przedstawicielami zainteresowanych sfer gospodarczych celem zapoznania się z ich dezyderatami oraz dla uzyskania kolekcji artykułów eksportowych poszczególnych branż.



PRZYJACIÓŁKA ZMARŁEGO BRIANDA

wytacza proces jego spadkobiercom. — Dawny kochanek nie zostawił jej ani grosza.

(n) Przed paryskim sądem cywilnym rozegra się wrkótce niezwykle ciekawy proces. Przedmiotem procesu będzie

testament Brianda,

przeciwko któremu występuje pani Jeanne Nouteau — **72-letnia przyjaciółka zmarłego męża stanu.** Przez zgórą 30 lat pani Nouteau była towarzyszką życia Brianda — po jego śmierci przekonała się, że testament nie tylko wielkiego polityka, ale i bogatego człowieka — nie zawiera o niej nawet wzmianki: **generalnym spadkobiercą miljonowego swego majątku mianował Briand swego siostrzeńca — Karola Billau.** Pani Nouteau pragnie uzyskać od sądu swą drobną część z wielkiego spadku.

Szanse powódki są w paryskich sferach prawniczych komentowane bardzo różnorodnie: niektórzy adwokaci przytaczają wypadki, w których sąd przyznał powództwo.

Briand poznał panią Nouteau na samym początku swej karjery, gdy był jeszcze młodym, zupełnie biednym adwokatem. Mieszkał wówczas w Saint Nazaire, rozpoczynał praktykę, jako adwokat partji socjalistycznej w tem mieście doków i fabryk. Briand był w tak złej sytuacji, że pani Nouteau, żona zamożnego kupca, pomagała mu pieniężnie. Gdy opuścił małe miasto bretońskie, w przeświadczeniu, że w Paryżu czekają go lepsze losy, **pani Nouteau wyjechała z nim razem.** Mąż wdrożył proces rozwodowy: po trzech latach proces się zakończył: pani Nouteau została rozwódką. Dwadzieścia lat trwał ten stosunek nieprzerwanie: **gdy wreszcie Briand stał się pierwszym człowiekiem Francji — ochłonęły jego uczucia wobec przyjaciółki młodości:** Odstąpił swe mieszkanie, a sam zainstalował się na Quai d'Orsay.

Jednak Briand nie zapomniał o pani Nouteau: wyznaczył jej niewielką pensję dożywotnią, która była wypłacana punktualnie przez dalszych dziesięć lat.

W ostatnich dniach Brianda, gdy go zmogła choroba w rodzinnem Cocherel — pani Nouteau, choć nie widywała się z nim często — **przyjechała z Paryża i opiekowała się chorym z całą gorliwością.** Nikt inny, tylko właśnie 72-letnia Madame Nouteau zamknęła oczy sędziwemu mężowi stanu.

Po otwarciu testamentu przekonała się biedna kobieta, że **tyloletni przyjaciel zapomniał o niej zupełnie.** Zwróciła się do pana Billau z prośbą, by wyznaczył jej część, drobną część wielkiej schedy, jaką odebrał. Generalny spadkobierca nie poczuwał się do najmniejszego obowiązku: nie chciał nic wypłacić staruszce. Starania w rodzinie Brianda również nie odniosły skutku. Nie chcieli słyszeć nawet o tej samej pensji, jaką pobierała za życia nieboszczyka.

Staruszce ne pozostała inna droga, jak sprawa sądowa.

Trocki oskarża Stalina

o spowodowanie samobójstwa jego córki w Berlinie

(r) Lew Trocki, który po swej podróży do Kopenhagi przebywa obecnie znów na wyspach Książęcych, przesłał do komitetu centralnego partji komunistycznej w Moskwie list w sprawie samobójstwa swej córki, Zinaidy Wołkowej w Berlinie. Odpis tego listu wysłał on równocześnie do Berlina, do tłumaczki swych dzieł, Aleksandry Ramm, i w ten sposób treść listu mogła być opublikowana w prasie europejskiej.

W liście tym Trocki **zarzuca Stalinowi, że przyczynił się on do samobójstwa jego córki.** Pisze on, że gdy jego córka, Zinaida Wołkowa, chora na płuca, starała się o wizę do Niemiec, by leczyć się w Berlinie u lekarzy specjalistów, poselstwo sowieckie, na polecenie Stalina, sprzeciwiało się temu energicznie, przez co opóźnione zostało jej leczenie o kilka miesięcy.

Gdy wreszcie, mimo wszystko stan jej się poprawił, **Zinaida Wołkowa chciała wrócić do Rosji, gdzie przebywał na wygnaniu jej mąż bolszewik - trockista oraz jej córka.** A wówczas, w lutym 1930 roku partja komunistyczna pod presją Stalina ogłosiła dekret, mocą którego nie tylko Trocki, jego żona i syn, ale również **Zinaida Wołkowa pozbawiona została obywatelstwa sowieckiego,** a tem samem nie mogła już powrócić do Rosji. Był to akt zemsty Stalina na mojej osobie — pisze Trocki.

Lekarze w Niemczech oświadczyli, że Wołkowa tylko wówczas odzyska całkowicie zdrowie, jeśli będzie mogła wrócić do normalnych warunków życia, przy mężu i córce. Gdy jej to uniemożliwiono, a nadto Trocki dodaje, że Stalin prowadził przeciwko niej nagonkę za pośrednictwem policji niemieckiej, popełniła samobójstwo.

W roku 1928, gdy Trocki przebywał jeszcze na wygnaniu w Alma-Ata, zachorowała młodsza córka Trockiego, Nina. Odmówiono jej wszelkiej pomocy, a gdy napisała ona list do ojca — **list ten bolszewicy przetrzymali 70 dni, dopóki córka wroga Stalina nie zmarła.** Trocki dodaje, **że w liście tym była tylko prośba o pomoc lekarską, nic więcej.**

I wreszcie Trocki pisze, że w czasie jego pobytu w Kopenhadze, zaczęła się tam leczyć u wybitnego profesora jego żona, która również podupadła na zdrowiu. A wówczas Stalin, za pośrednictwem Tassa ogłosił, **iż w Kopenhadze odbyła się tajna konferencja trockistów.** To spowodowało, iż socjaldemokratyczny rząd duński nakazał Trockiemu natychmiast wyjechać, nie pozwalając żonie dokończyć kuracji.

Kończąc swój list, pisze Trfocki, że nie zaopatruje go w żadne więcej komentarze, i wnioski. Wnioski wyciągnięte będą we właściwym czasie, gdy Stalin zostanie od władzy usunięty.

KOMUNIKAT.

Dla ściślejszego zespolenia koleżeńskiego wśród braci peowiackiej Zarząd Koła Związku Peowiaków urządza w niedzielę, dnia 22 stycznia rb. o godz. 16 m. 30 w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych przy ul. Moniuszki 4 „OPŁATEK PEOWIACKI".

Składka członkowska zł 3

ZARZĄD.

Ogłoszenie

Zawiadamiam wierzycieli Mieczysława Szykiera, że w dniu 25 stycznia 1933 roku o godz. 11-ej odbędzie się w pokoju Nr. 16 Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5 zebranie sprawdzonych i przyjętych do masy upadłości wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu lub związku wierzycieli.

Syndyk tymczasowy:
WILHELM LILKER, adw.

Do akt Nr. E. 2417/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Aleja I-go Maja nr. 34 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 27 stycznia 1933 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej nr. 82 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bronisława Gwoździńskiego i składających się z mebli, maszyny do szycia, wagi stołowej, artykułów spożywczych, mydła i świec oszacowanych na sumę zł. 983.—

Łódź, dnia 5 stycznia 1933 r.

Komornik:
(—) ST. DULKOWSKI.

Ceny cementu

mają być obniżone

W związku z wprowadzeniem przez czynniki rządowe akcji zniżki cen artykułów przemysłowych, kórata akcja dotyczy między innemi również obniżenia cen cementu — podkreślić należy, że od obniżenia surowców budowlanych uzależnione jest ożywienie ruchu budowlanego w sezonie wiosennym co czynniki rządowe łączą z ogólnem ożywieniem obrotów wewnątrz kraju.

Jeśli chodzi o ceny cementu, to przed utworzeniem kartelu tego przemysłu w Polsce, ceny cementu wynosiły 3.75 zł. za 100 kg., a po utworzeniu karteli wzrosły do 9.5 zł.

Z 19 istniejących cementowni w Polsce pracuje obecnie tylko 5, a reszta otrzymuje t. zw. „bezdymne", czyli odstępne za utrzymywanie zakładów w beczynności. W kilku wypadkach bezdymne dochodzi do miljona złotych.

Epidemja grypy

i dyfterytu w Niemczech

Berlin, 19 stycznia

Z powodu szerzenia się w Brunświku grypy wśród dzieci, władze poleciły zamknąć na tydzień wszystkie szkoły.

W ostatnich dniach zaledwie jedna trzecia ogólnej liczby uczniów uczęszczała do szkół.

Essen, 19 stycznia.

W kilku miejscowościach Westwalji wybuchła epidemja dyfterytu. **Dotychczas zanotowano kilkanaście wypadków śmiertelnych.**

W Nadrenji natomiast szerzy się epidemja grypy. Miasto Düsseldorf zamierza zamknąć z tego powodu na jakiś czas wszystkie szkoły.

KOMUNIKAT Ż. T. K.

Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze w Polsce, Oddział w Łodzi, ul. Wólczańska 35, tel. 121-53, urządza:

W piątek, dnia 20 bm o godz. 21.15 w lokalu własnym odczyt p. dyr. A. Perelmana na temat: „Fragment z wycieczki po Morzu Północnem".

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 22 w lokalu własnym „Wieczór Klubowy" z łaskawym współudziałem pp Dzigana i Liljany, artyst. „Araratu". Wstęp dla członków bezpłatny.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 10 wycieczkę do Zakładów Przemysłowych N. Ejtingon i S-ka; zbiórka przy ulicy Sienkiewicza 82/84.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 9 wycieczkę saniami i nartami do Hulanek. Ilość uczestników ograniczona.

W dniach od 28 stycznia do 7 lutego r. b. włącznie, 10-dniową wycieczkę do Zakopanego i okolic. Opłata wynosi: dla członków zł. 90.-, dla gości zł. 95.- i obejmuje przejazdy w obie strony, pełne utrzymanie, noclegi w schronisku i zwiedzenie. Ilość uczestników ograniczona Zapisy w Sekretarjacie Towarzystwa tylko do dnia 22 b. m.

BOCHEŃSKI I FOGG W PABJANICACH.

Od kilku dni wszystkie rozmowy w Pabjanicach obracają się dookoła artystów radjowych, którzy w niedzielę, dnia 22 stycznia mają zjechać do tego niezwykle uradjowionego miasta.

Wszyscy bez wyjątku pragną ujrzeć swych starych i dobrych znajomych „ze słyszenia", zwłaszcza, że każdy z nich w swej fantazji wyrysował sobie sylwetkę zarówno Bocheńskiego, Fogga, jak i innych według własnego upodobania, wrażenia, według własnego „widzimisię". I teraz właśnie każdy radjosłuchacz chce stwierdzić, czy rzeczywista sylwetka artystów radjowych zgadza się z ową fantastyczną, wymaginowaną sylwetką.

Jak już powszechnie wiadomo, imprezę tę organizuje oddział pabjanicki Łódzkiej Rodziny Radjowej na rzecz budowy Internatu dla dzieci ociemniałych. Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 12.45 w sali kina miejskiego. Nieliczne bilety w cenie od 49 groszy do 3.30 zł do nabycia w cukierni p. Romana Jaworskiego przy ul. Zamkowej 27.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ogłoszenie

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD INWALIDAMI WOJENNYMI na Województwo Łódzkie zawiadamia PT. członków, że

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go stycznia b. r. w lokalu Zarządu Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych Rzp. przy ul. Gdańskiej nr. 29 o godz. 10 w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie, bez wzgęldu na ilość przybyłych członków. Uprasza się o liczne przybycie. 50-2

Do akt Nr. Km 37/1933 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6, Leon Wąsowski, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 44, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izydora Minca i składających się z garderoby męskiej, mebli, firanek, obrazów i aparatu elektr. oszacowanych na sumę zł. 835.—

Łódź dnia 10 stycznia 1933 r.
Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 2539/1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Erwina Gintera i składających się z mebli, lampy i aparatu radjowego na 4 lampki oszacowanych na sumę zł. 1050.—

Łódź, dnia 23 grudnia 1932 r.
Komornik:
(—) STEFAN ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 59/1933 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 77-a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1933 r. o godz. 12 rano w Łodzi przy ul. Zakątnej nr. 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza, Pauliny, Gustawy, Celiny Domanowiczów i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł 1090.—

Łódź dnia 10 stycznia 1933 r.
Komornik:
(—) ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 58/1933 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 77-a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1933 r. o godz. 12 rano w Łodzi przy ul. Kopernika nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana Dietricha i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 605.—

Łódź, 9 stycznia 1933 r.
Komornik:
(—) ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 2391/1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 77-a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Andrzeja 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Salomona Szykiera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 950.—

Łódź, dnia 20 lipca 1932 r.
Komornik:
(—) ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. E 1933/1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Aleja I-go Maja nr. 34 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 27 stycznia 1933 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ulicy Gdańskiej nr. 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojżesza Bendeta, Izraela Bendeta i Wicka Bendeta i składających się z mebli i maszyny do pisania marki „Royal", oszacowanych na sumę zł. 880.—

Łódź, dnia 17 stycznia 1933 r.
Komornik:
(—) ST. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 2414/1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Aleja I-go Maja nr. 34 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 27 stycznia 1933 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Rozina i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 510.—

Łódź, dnia 5 stycznia 1933 r.
Komornik:
(—) ST. DULKOWSKI.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

KUPIĘ używane: Kettenraszel, Kettensztul żakardowy i Kettensztul 18o. Oferty administracja sub. 16133. 20

BUDKA z węglem i drzewem do sprzedania. Wesoła 23. Chojny. Wiadomość na miejscu. 20

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 31.

Lokale

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Lipowa 20. m. 5. front. II piętro.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

ODSTĄPIĘ sklep istniejący lat 20 w dobrym punkcie. Wiadomość: Zielona nr. 33. Chlebowska. 22

POKÓJ umeblowany słoneczny z telefonem do wynajęcia dla pana Narutowicza 40, m. 3. 20

POKÓJ z wszelkiemi wygodami, telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Radwańska 19, m. 21. 20

POKÓJ elegancki umeblowany, front I p., absolutnie niekrępującym wejściem telefon odnajmę Kopernika 19, m. 4. 20

ODDAM pokój umeblowany bardzo tanio w śródmieściu z wszelkiemi wygodami. Piotrkowska 85, m. 51, poprzeczna of. III p.

SKLEP próżny do wynajęcia. Zamenhofa 11. Wiadomość w handlu win i wódek.

1, 2, 3, 4-POKOJOWE mieszkania z wszelkiemi wygodami do wynajęcia przy Pomorskiej 41a. Wiadomość telefonicznie 166-42.

POSZUKUJĘ 4-ro pokojowego mieszkania nie wyżej II-go piętra, w centrum na Piotrkowskiej od Pustej do 6-go Sierpnia, lub na przecznicach niedaleko Piotrkowskiej. Wiadomość tel. 152-64.

Posady

POTRZEBNY pomocnik monterski do zakładu elektrotechnicznego przy ulicy Pomorskiej 55 u Szumachera.

PRAKTYKANTKA do Biura Buchalteryjnego z ładnym charakterem pisma poszukiwana. Oferty sub. „Buchalterja".

POTRZEBNA manicurzystka do zakładu fryzjerskiego od zaraz. Piotrkowska 66.

Nauka i wychowanie

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka jęz. francuskiego (konwersacja, literatura, teorja, pomoc szkolna) udziela lekcyj dorosłym oraz młodzieży szkolnej. Szybkie postępy zapewnione. **Adres:** Południowa 20 m. 20 parter, lewa ofic. Tel. 150-12 od godz. 12—1. 30 r.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, niemieckiego, korepetycje. Ecole superieure Technique — de Paris", załatwiam korespondencję. Piotrkowska 103, m. 37.

Rozmaite

NIETUTEJSZA, niezależna (izr.) niestara, ładna (rzecz gustu) niemłoda — latami — inteligentna, miła szczera, dobra, wrażliwa i tkliwa, pozna podobnego.—Of. pod „Kuszę przypadek!"

UWAGA! Wypożyczam garderobę ślubną i balową. Łódź, 6-go Sierpnia nr. 20, sklep galanteryjny.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny z dnia 11 1931 r. Nr. 70938 na zł. 15.— na imię Fiedler Estera Łaja.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.